



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 2 lutego 2022 | Redaktor prowadzący Józef Krzyk | Cena gazety 4,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 26.9914, 2

Nakład 69 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych



Zimowe igrzyska w Pekinie

OMIKRON
RZĄDZI

Hokejowa reprezentacja Czech przyleciała z jednym bramkarzem. W polskiej ekipie na kwarantannie są serwismeni biathlonistów Maciej Nędzia-Kubiniec, trener Arkadiusz Skoneczny, lekarz Krzesimir Siczek i szef misji medycznej Hubert Krzysztofiak. Martwią się też ekipy innych krajów. – Każdy łapie teraz omikrona – mówi „New York Timesowi” saneczkarka USA Emily Sweeney ► 20

• Na zdjęciu lotniskowa odprawa

Czy rząd ma jeszcze większość?

Kaczyński przegrywa

Sejm odrzucił „lex Kaczyński”. Wniosek, by przepisy wyładowały w koszu, poparło aż 253 posłów. Teraz PiS winą za porażkę będzie próbował obarczyć opozycję

Justyna Dobrosz-Oracz
Judyta Watoła, Michał Wilgocki

Nerwowe ruchy wokół ustawy Kaczyńskiego dotyczącej masowego testowania na COVID-19 trwały od poniedziałku. Najpierw niespodziewanie odroczono posiedzenie komisji zdrowia do godz. 15 we wtorek, co bardzo utrudniło logistykę pracy. Posłowie musieli bowiem przerwać posiedzenie, wrócić na salę plenarną, zmienić porządek obrad i dopiero debatować na komisji.

„Będą nas łamać kołem”

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński przyjechał do Sej-

mu wiele godzin przed posiedzeniem. Ponad dwie godziny trwały rozmowy w gabinecie marszałek Elżbiety Witek. Gdy stało się jasne, że nikomu nie uda się przekonać prezesa do rezygnacji z jego flagowego projektu, rozpoczęło się przekabacanie posłów. – Będą nas łamać kołem – mówił przed południem w rozmowie z „Wyborczą” jeden z nich.

Kaczyński niespodziewanie wystąpił też podczas pierwszego posiedzenia na sali plenarnej. Jak się później okazało, jego z pozoru przypadkowe wystąpienie – jak to miał w zwyczaju „bez żadnego trybu”, podczas przerwy – stało się praw-



FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI/WYBORCZA

*Opozycja totalna
musi totalnie,
ale czy musi głupio?*

JAROSŁAW KACZYŃSKI

dopodobnie zapowiedzią obowiązującej narracji.

Jarosław Kaczyński mówił: – Po pierwsze, lekarze zawsze, ale w szczególności w okresie epidemii,

mają obowiązek leczyć [w projekcie ustawy jest zapis o tym, że lekarze mają obowiązek zbadania każdego zakażonego pacjenta w wieku 60+ w ciągu 48 godzin]. Po drugie, wolność każdego człowieka jest ograniczona przez wolność drugiego człowieka. Po trzecie, z wolnością łączy się odpowiedzialność i to też jest w tej ustawie. Opozycja totalna musi totalnie, ale czy musi głupio?

Chwilę później w komisji zdrowia opozycja złożyła wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Przeszedł wynikiem 22 do 17. Poparła go Małgorzata Janowska z PiS, a czworo posłów, w tym Jadwiga Emilewicz, nie zagłosowało w ogóle.

PiS bez większości i bierny

Pospiesznie zwołano Konwent Seniorów. Początkowo wydawało się, że PiS będzie parł do przodu i dalej „łamał kołem” swoich parlamentarzystów. – Jest grubo, zabrali mi

prowadzenie obrad – mówił wice-marszałek Włodzimierz Czarzasty z Lewicy.

Ale im później się robiło, tym bardziej było jasne – PiS nie ma większości i nie robi nic, by ją uzyskać. Posłowie, z którymi rozmawialiśmy, mówili szczerze: nikt do nas nie dzwoni. Jeden z nich przyznał, że dojdzie do „detonacji kontrolowanej”. PiS celowo będzie chciał przegrać głosowanie, a potem obarczy winą opozycję. Za to, że nawet nie próbowała zgłaszać poprawek do ustawy.

Sama debata nad ustawą była absurdalna. Merytoryczne głosy mieszały się z wypowiedziami, że szczepionki nie chronią przed chorobą. Janusz Korwin-Mikke z Konfederacji stwierdził wręcz, że jeśli ktoś nie chce się zaszczepić, bo woli umrzeć, to jest to jego prywatna sprawa. ●

• Czytaj ► 3

Kultura

Marginalizacja Centrum
Sztuki Współczesnej

Obejmując stery warszawskiego CSW, Piotr Bernatowicz obiecywał rewolucję i intelektualną odwagę. Dostaliśmy wystawy drugiej świeżości. A także postępującą marginalizację jednej z czołowych polskich instytucji zajmujących się sztuką współczesną ► 16-17

Nauka

Z zębą się udało,
pora na nas

Naukowcy obcięli zabie nogę i spowodowali, że odrosła. Marzą o przełomie w medycynie regeneracyjnej człowieka ► 18



Paliwa

Niższy VAT
na stacjach

Od 1 lutego ceny benzyny i oleju napędowego spadły o ok. 70 groszy na litrze. Orlen ogłosił, że teraz polscy kierowcy płacą za paliwa najmniej w Europie ► 13

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198

Bartosz T.
Wielński



Po co Duda jedzie do Pekinu?

W sierpniu 2008 r. na otwarcie letnich igrzysk olimpijskich w Pekinie nie poleciał Lech Kaczyński. Prezydent solidaryzował się z uciśkanymi przez Pekin Tybetańczykami. Kilka miesięcy później spotkał się z odwiedzającym Polskę Dalajlamą. Obydwa posunięcia wywołały wściekłość chińskich władz.

W lutym 2022 r. Andrzej Duda pojedzie do Pekinu na otwarcie zimowej olimpiady. Pojedzie, choć problemem nie jest tylko chińska polityka wobec Tybetu. Z Sinkiangu napływają informacje nie tyle o prześladowaniach mieszkających tam Ujgurów, ile o prowadzonym przez Pekin ludobójstwie. Część państw, w tym USA i Wielka Brytania, oficjalnie dyplomatycznie bojkotuje igrzyska, inne po prostu nie wysłały na uroczystości swoich przedstawicieli. W efekcie Duda zasiądzie na honorowej trybunie razem z takimi politykami jak Władimir Putin, dyktator Egiptu Abdel al-Sisi, następca tronu Arabii Saudyjskiej książę Mohamed czy dyktator Turkmenistanu Gurbanguly Berdimuhamedow. Po ceremonii zaś spotka się z chińskim przywódcą Xi Jinpingiem.

Na tle dawnego szefa i patrona osiągnięcia Andrzeja Dudy wypadają blade

opozycji demokratycznej nie wolno mu, nawet w ramach doraźnych korzyści, w jakikolwiek sposób legitymizować reżimów łamiących prawa człowieka. Byłoby to zaprzeczenie polskim wolnościowym ideałom. Na tle dawnego szefa i patrona osiągnięcia Andrzeja Dudy wypadają blade. Kaczyńskiego Zachód traktował jak męża stanu, Duda z obecnym prezydentem USA bezpośrednio rozmawiał raz, i to w przelocie, na korytarzu kwatery głównej NATO. Spotykał się za to z autokratami rządzącymi Turcją i Brazylią. A teraz jako jedyny prezydent kraju NATO i Unii Europejskiej leci do Pekinu. Chińska prorządowa prasa pisze o „kręgu przyjaciół”, którzy popierają Pekin. Andrzej Duda zapisał się do tego gremium.

Niewykluczone, że podróż prezydenta do stolicy Chin jest efektem rozkładu polskiej dyplomacji, która po sześciu latach rządów PiS znajduje się w fazie śmierci klinicznej. Może Duda chce w ten sposób wysłać sygnał do zachodnich stolic, że nie jest skazany na Amerykanów, Francuzów czy Niemców, bo ma innych potężnych przyjaciół?

Orientowanie się prezydenta na Chiny jest równie szkodliwe jak udział premiera Mateusza Morawieckiego w zlotach europejskiej skrajnej prawicy, którą finansuje Putin. ●



Minister obrony Ukrainy Reznikov właśnie poinformował naszą delegację europarlamentarzystów w Kijowie, że Węgry blokują Ukrainie dostęp do zasobów obrony cybernetycznej NATO. Brawo Orbán, brawo eurofobiczna międzynarodówka! Putin doceni i nagrodzi

RADOSŁAW SIKORSKI
na Twitterze

Indie Popiołem dla zmycia grzechów



FOT. RAJESH KUMAR SINGH/AP

Wyznawca hinduizmu po świętej kąpeli w Sangam, u zbiegu rzek Ganges i Jamuna, naciera ciało popiołem. Ceremonia ma pomóc w zmyciu grzechów

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Liczba dnia

20

GODZIN

A dokładnie 19 godz. i 51 min – w takim czasie pociąg z Krakowa (przez Katowice i Tychy) pokona trasę do Splitu. Od czerwca do września ma kursować po trzy razy w tygodniu. Przewoźnikiem będzie RegioJet

Polski dąb Dunin Kandydat na Europejskie Drzewo Roku

Strażnik Puszczy Białowieskiej, Sprawie 400-letni dąb szypułkowy Dunin, stoi na skraju Puszczy w podlaskiej gminie Narew. Zdobywając 7380 głosów, wygrał internetowy plebiscyt klubu Gaja na Drzewo Roku 2021 w Polsce. Teraz startuje w konkursie na Europejskie Drzewo Roku.

Po polskim plebiscycie aktywiści z fundacji Dzika Polska i stowarzyszenia Lokalsi dla Puszczy alarmowali, że drzewo wymaga pilnych zabiegów. Zorganizowali zbiórkę. Dołożyli się też czytelnicy „Wyborczej” (4 tys. zł), wykupując specjalną prenumeratę cyfrową i wspierając naszą akcję „Pogotowie dla drzew”. Ponadto 6 tys. zł zebrano w kilka dni w internetowej zrzutce. Wkrótce potem Duninen zajęli się eksperci, arborysty i dendrolodzy.

Przez cały luty Europejczycy wybierali będą najciekawsze drzewo 2022 roku. W organizowanym już po raz 12. konkursie na Europejskie Drzewo Roku bierze udział 16 drzew z Europy, które zwyciężyły w konkursach krajowych.



FOT. KLUB GAJA

Jacek Bożek, szef klubu Gaja: – Głosowanie na Dunina, „strażnika Białowieskiej”, ma w tym momencie historii znaczenie nie tylko symboliczne. Ten niezwykły chroniony od setek lat las na naszych oczach zostanie rozdarty przez politykę i bezpowrotnie zniszczony. Głosujemy i tam, gdzie to możliwe, mówmy o potrzebie ratowania Puszczy przed zasiekami i murami. Oby refleksja nad tym, co tracimy, nie przyszła za późno. ● **Aleksander Gurgul**

Zagłosuj:
<https://www.treeoftheyear.org/Vote>

„Wyborcza” poleca

Poradnik

Trudny rozwód

Podział majątku, zasady opieki nad dziećmi, alimenty. Jak się rozwieść i nie zwariować? Rozwody z orzeczeniem wyłącznej winy męża lub żony potrafią się ciągnąć latami, są wyniszczające i kosztowne. Czy można tego uniknąć?

Czytaj jutro



FOT. SHUTTERSTOCK

Wyborcza TV

„King Richard: Zwycięska rodzina”

Polecamy film o początkach wielkiej tenisowej kariery sióstr Williams. Ale właściwie o ich ojcu i pierwszym trenerze, który zaprogramował je na mistrzynię, jeszcze zanim przyszedł na świat. W tej roli Will Smith. **Czytaj w piątek**

„Lex Kaczyński”: awantura i łamanie kołem

Sejm zajmował się wczoraj projektem nowej ustawy o testowaniu w zakładach pracy, nazywanej też „lex Kaczyński”.

Mimo niepewnej większości PiS od rana robił wszystko, by przepisy przeszły. Bezskutecznie.

Judyta Watoła
Justyna Dobrosz-Oracz

Posłowie pracowali najpierw na komisji zdrowia, potem na sali plenarnej. Szef klubu KO Borys Budka chciał zamknięcia tego posiedzenia Sejmu. – Przedstawiliście największy bubel prawny w historii tego parlamentu – stwierdził. Zapytał, kto stoi za tym projektem. – Wicepremier – odpowiedział sam sobie, po czym zwrócił się wprost do Kaczyńskiego: – Pan się skompromitował jako szef obozu władzy, ale przede wszystkim jako prawnik. Przedstawił pan takiego gniota, że chyba nikt przyzwoity nie będzie mógł za tym podnieść ręki.

Odpowiedział mu Jarosław Kaczyński, który przemówił jako członek rządu: – Zwracam się bodajże też do doktora prawa, ale w każdym razie doktora. Ja panu przypominam dwie, jak by się wydawało, oczywiste zasady. Po pierwsze, lekarze zawsze, ale w szczególności w okresie epidemii mają obowiązek leczyć [w projekcie ustawy jest zapis o tym, że lekarze mają obowiązek zbadania każdego zakażonego pacjenta w wieku 60+ w ciągu 48 godzin]. A po drugie, wolność każdego człowieka jest ograniczona przez wolność drugiego człowieka. Po trzecie, z wolnością łączy się odpowiedzialność i to też jest w tej ustawie. Opozycja totalna musi totalnie, ale czy musi głupio? – zapytał na końcu.

Komisja zdrowia przerwana

Wcześniej o ustawie debatowała komisja zdrowia. Zaczęła się o godz. 15, po godzinie została przerwana, bo zaczynało się posiedzenie Sejmu. Sprawozdanie komisji zdrowia w sprawie omawianego projektu było w pierwszym punkcie obrad.

Posel Rajmund Miller z KO zwrócił uwagę, że ściganie ludzi, którzy mogą zakażać drogą kropelkową, jest niewykonalne i sprzeczne z wiedzą medyczną. Zwrócił się bezpośrednio do posłów lekarzy: – Głosując za tą ustawą, skompromitujecie się jako lekarze.

Marek Rutka z Lewicy zaznaczył, że projekt „uruga podstawowym zasadom państwa prawa i zasadom współżycia społecznego”. Jego zdaniem „uwłacza także rozsądkowi”. – Przedłożony projekt nie powinien nigdy ujrzeć światła dziennego – oświadczył, po czym wrzucił go do niszczarki. Opozycja zareagowała brawami. Gdy ucichły, Rutka dodał, że ustawa powinna się nazywać „donosiciel plus”, bo sankcjonuje donosicielstwo na koleżanki i kolegów z pracy, którzy nie poddali się testowi w kierunku SARS CoV-2.

– Jesteśmy chyba jedynym krajem na świecie, w którym rządzący doszli do wniosku, że szczepienia można zastąpić donoszeniem – zauważyła Katarzyna Lubnauer z KO. Wskazała, że według autorów ustawy jedynym miejscem, gdzie można się zarazić koronawirusem, jest zakład pracy, podczas gdy nauczyciele mogą zarazić się od uczniów, senior w kościele, a ekspedientka od klientów. Do-



• We wtorek rano w Sejmie był też Jarosław Kaczyński. Nie chciał odpowiedzieć na nasze pytania, czy jest autorem ustawy

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Lewica o polityce PiS Pozwalają na zagrożenie ludziom śmiercią

Patostreamer Wojciech Olszański po wygłoszonych w Bydgoszczy groźbach śmierci został zatrzymany przez policję. Podczas swojego wystąpienia wykrzykiwał, że chce śmierci posłów głoszących za ustawą „lex Kaczyński”, która przewiduje m.in. weryfikację szczepień pracowników przez pracodawców. Konferencję w tej sprawie zorganizowali posłowie Lewicy, Marcelina Zawisza, Marek Rutka i Jan Szopiński.

– Pan Wojciech O. groził mi śmiercią – mówiła posłanka Zawisza. – Krzyczał, że dorwaj mnie. W związku z tym podjęłam działania, byłam na komendzie na Wilczej. To sytuacja bez precedensu, gdy ktoś grozi, że zabije posłów. Że nie boi się polskiego prawa i sądu – podkreśliła posłanka.

Zawisza wyraziła też nadzieję, że rząd tym razem „wykaże się odwagą i nie będzie kłękł przed antyszczepionkowcami”. – Ostatnio mieliśmy kilka takich przypadków i najczęściej kończyły się umorzeniami – powiedziała posłanka.

Przypomniano też sprawę Brauna, który groził ministrowi zdrowia. – Mam apel do sądów, by zaczęły poważnie traktować sprawę groźb, bo te sprawy mogą się zakończyć utratą zdrowia czy śmiercią – oceniła Zawisza. Zwróciła uwagę, że kilka lat temu w przypadku prezydenta Adamowicza tak się właśnie stało.

Posłanka zapowiedziała złożenie wniosku do marszałek Sejmu Elżbiety Witek o ochronę dla osób, którym grożono śmier-

cią: – Nie możemy czekać, aż to skończy się tragedią. To jest moment, w którym mówię państwu wprost: nie będziecie mogli powiedzieć, że nie wiedzieliście. A my mamy pełne prawo do tego, by domagać się działania państwa.

W ocenie posłów rząd „flirtuje z antyszczepionkowcami”. To próba udobruchania małej grupy radykałów kosztem całego społeczeństwa. Rząd PiS, wchodząc z nimi w układ, w deal, pozwala na zagrożenie ludziom śmiercią. Żeby zachowywali się w sposób niezgodny z prawem. Kolejny krok może już nie być nawoływaniem, tylko stosowaniem tej nienawiści w formie przemocy lub nawet morderstwa – uważa posłanka Zawisza. ●

Tomasz Jakubowski

Jednak w poniedziałek na pół godziny przed jego rozpoczęciem resort poinformował na Twitterze o pozytywnym wyniku testu u wiceministra Waldemara Kraski. „W związku z potwierdzeniem zakażenia #koronawirus u wiceministra @WaldekKraska oraz oficerów SOP ochraniających ministra @a_niedzielski, kierownictwo #MZ – mając na względzie zdrowie innych – powstrzymuje się od wszelkich kontaktów osobistych z osobami spoza MZ” – napisało MZ.

Odebrano to jako pretekst i znak, że ministerstwo dystansuje się od projektu, bo przedstawiciel resortu mógł się z komisją połączyć zdalnie. Tymczasem mimo zarządzenia przez przewodniczącego Tomasza Latośa godzinnej przerwy nikt z MZ z komisją się nie połączył. Ostatecznie przegłosowano zamknięcie posiedzenia i zwołanie nowego we wtorek o godz. 15.

Tym razem Ministerstwo Zdrowia nie da już pretekstu do odłożenia posiedzenia. Po południu minister Adam Niedzielski zapewnił o tym na Twitterze. „Testy na #COVID-19 przeprowadzone wczoraj po południu wśród kierownictwa #MZ okazały się negatywne. Dlatego dziś przedstawiciel #MZ – wiceminister Piotr Bromber – będzie mógł wziąć udział w posiedzeniu Komisji Zdrowia” – napisał.

To oznacza, że nikomu w PiS nie udało się przekonać Jarosława Kaczyńskiego, żeby wrzucił projekt do kosza, i teraz nawet przeciwni mu posłowie Prawa i Sprawiedliwości będą skłaniani przez władze klubu do jego poparcia. – Potwierdzam. Będą nas łamać kołem – przyznał w rozmowie z „Wyborczą” jeden z posłów PiS.

Kaczyński w Sejmie

We wtorek rano w Sejmie był też Jarosław Kaczyński. Nie chciał odpowiedzieć na nasze pytania, czy jest autorem ustawy i czy PiS się z niej wycofa. Prezes PiS spędził ponad dwie godziny w gabinecie marszałek Elżbiety Witek. Po spotkaniu nie chciał rozmawiać z dziennikarzami.

– Ważą się jej losy. Wszystko może się zdarzyć – komentowała Małgorzata Kidawa-Błońska z KO. – Nie znam żadnego z polityków PiS, który jest zadowolony z tego projektu – dodaje wicemarszałkini Sejmu. W Sejmie krążył nawet scenariusz, że posiedzenie zostanie odwołane. Albo że partia wróci do tzw. ustawy Hoca. ●

Rzeczpospolita strajkowa

Chętnych do pracy za miskę ryżu już nie ma

Protesty pracownicze w firmach prywatnych po raz pierwszy szerzej przebijają się do mediów. Strajkujemy, bo jesteśmy zmęczeni inflacją, niskimi płacami i ciągłym zagrożeniem pandemią.

Hubert Orzechowski

Strajk w podpoznańskim Solarisie trwa od 24 stycznia. Protestujący pracownicy domagają się 800 zł podwyżki. Pracownicy fizyczni, jak informują związkowcy, zarabiają w Solarisie między 2900-3000 zł na rękę. To niewiele więcej, niż w 2022 r. wynosi płaca minimalna (ok. 2363 zł netto). Na żądanie protestujących zarząd odpowiada propozycją podwyżki o 5 proc. Załoga Solarisa przyjmuje to gwizdami: spór się zaognia i nie dochodzi nawet do zaplanowanego na następny dzień spotkania przedstawicieli obu stron.

Gorycz i determinacja

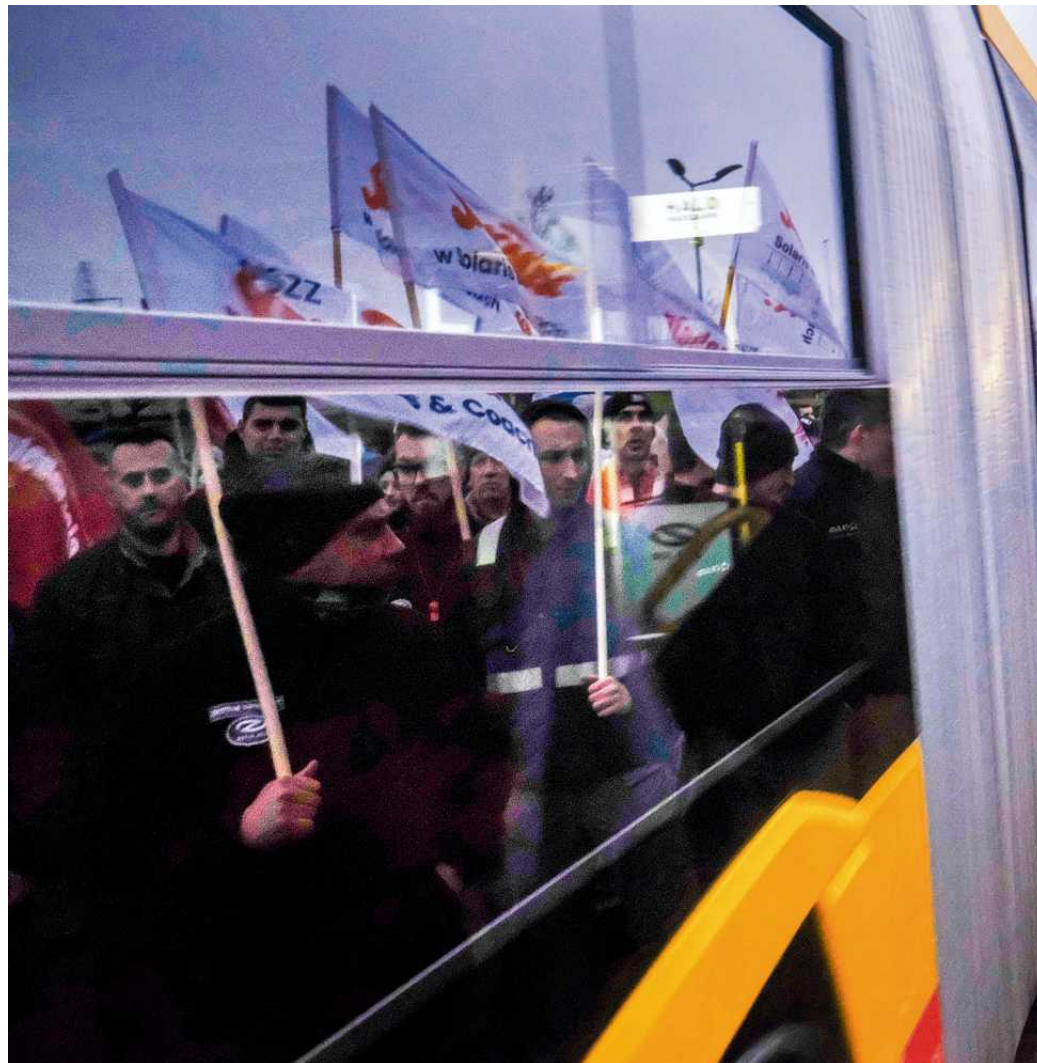
W tym samym czasie oświadczenie wydają pracownice Avonu w Garwolinie, potentata na rynku kosmetyków. Tam strajk organizuje Inicjatywa Pracownicza. Z pisma protestujących kobiet wylewają się gorycz i determinacja. „Operatorki LKZ, czyli osoby odpowiedzialne za pakowanie, same kobiety, bardzo często mają pensje na poziomie płacy minimalnej – i to już po tych kilkuprocentowych podwyżkach, jakie pracodawca przyznał jesienią 2021 r. – piszą. – W naszych oczach, pracownik tego zakładu, klóci się to z obrazem firmy określającej się jako »the company for women«”.

Ich żądania płacowe nie są wygórowane: 15 proc. podwyżki dla najgorzej opłacanych operatorek i 10 proc. dla reszty. Ale mają też inne: chcą redukcji norm produktywności, które ich zdaniem są ponad ludzkie możliwości. Frustrację pogłębia fakt, że to nie pierwszy spór między załogą a firmą. Trzy lata temu pracownice i pracownicy dostali groźbę otrzymania nagany, jeśli nie zgodzą się wyrabiać nadgodzin i pracować na 12-godzinnych zmianach. A w czasie lockdownu załozde obcięto wynagrodzenia o 20 proc., ale redukcja płac nie objęła zarządu. Smaczku całej sprawie protestu pracownic amerykańskiego koncernu dodaje fakt, że w 2020 r. Avon publicznie wsparł strajk. Tyle że był to Strajk Kobiet i jego protesty po wyroku Trybunału Julii Przyłębskiej, de facto całkowicie delegalizującym aborcję w Polsce. „Jesteśmy firmą, która od zawsze wspiera kobiety, a każdy pracownik bez względu na płeć i poglądy ma prawo do swobodnego wyrażania swojej opinii. Tak było od zawsze, tak jest i teraz” – deklarowała firma w oświadczeniu.

Strata, bo spadł zysk

Solaris i Avon to tylko dwa przykłady protestów robotniczych z ostatnich dni. Przeciwno warunkom zatrudnienia protestują też pracownicy m.in. Bisonsa, Pudliszek, Polregio. Pod koniec zeszłego roku protestowali też pracownicy polskiego oddziału międzynarodowej firmy z branży motoryzacyjnej, czyli Cooper Standard Automotive w Myślenicach. Firma chciała zwolnić 25 pracowników, tłumacząc się stratami. Strata była, ale firma nawet w roku pandemii przyniosła ok. 60 mln zysku na czysto. „Stratą” był więc spadek zysku, a nie realna strata przedsiębiorstwa.

Bajką są opowieści o związkowcach, których nie można zwolnić. Takie prawo przysługuje przede wszystkim członkom zarządu, a dodatkowa liczba chronionych etatów zależy od liczebności związku



Czy można mówić o fali strajków? Raczej nie. Np. w 1990 r. protestowało ponad 31 tys. pracowników w 131 strajkach. Danych choćby za ubiegły rok jeszcze nie ma, ale w 2019 r. w strajkach brało udział zaledwie ok. 2 proc. wszystkich etatowców w Polsce.

To mniej nawet, niż wynosi uzwiązkowanie w Polsce. Według danych CBOS-u członkostwo w związku zawodowym deklaruje jedynie 6 proc. dorosłych Polaków, tj. 13 proc. pracowników najemnych. Ale do związków zawodowych rośnie sympatia. Jak pokazuje to samo badanie, 46 proc. Polaków ocenia ich działalność pozytywnie. To wzrost o 10 pkt proc. w ciągu dwóch lat. Może on być związany z inną statystyką podaną przez CBOS: najczęściej przez nas dostrzegany problem z naruszaniem praw pracowników dotyczy właśnie możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych lub też w ogóle założenia organizacji. Wskazało na to 40 proc. Polaków i pod tym względem jest to najgorszy wynik od 2003 r.

Na istnienie problemu w zrzeszaniu się, co jest jednym z podstawowych praw w każdej funkcjonującej demokracji, wskazuje choćby głośna sprawa opisana w zeszłym roku przez „Wyborczą”. Jeden z największych banków w Polsce, czyli mBank, zwolnił pracownika, który próbował założyć w firmie związek zawodowy. Pewnym symbolem traktowania przez pracodawców związków zawodowych jest wypowiedź Arkadiusza Musia, właściciela firmy Press Glass. W wywiadzie dla „Wyborczej”, zapytany o to, czy w jego firmie są związki zawodowe, odpowiedział, że nie i że ich „nie ceni”. – Inną rolę miały związki zawodowe w XIX wieku, w XX wieku, a inną dziś. Uważam, że są zupełnie niepotrzebne. Dobry przedsiębiorca, właściciel zakładu, jest najlepszym wyrazicielem interesów pracowników – stwierdził.

Słabe związki, brak układów

W pewnym sensie ma rację, bo w Polsce niskie uzwiązkowanie to o wiele mniejszy problem niż nieuporządkowanie rynku pracy. Bo o ile w porównaniu z innymi krajami OECD średnie uzwiązkowanie w Polsce jest mniejsze, o tyle prawdziwą przepaścią jest liczba zatrudnionych objętych zbiorowymi układami pracy. To rodzaj umowy między pracownikami a pracodawcami, który określa wa-

runki i obowiązki w miejscu pracy, takie jak zasady BHP, sposoby rozwiązywania sporów czy pakiety socjalne. Najczęściej układ zbiorowy określa też siatkę płac i ścieżki awansu. Innymi słowy, zatrudniony pracownik wie mniej więcej, ile będzie wynosiła jego pensja za pięć, dziesięć i więcej lat, a widelki wynagrodzenia pracodawca ma obowiązek podawać publicznie.

Zbiorowe układy pracy negocjują wprawdzie związki zawodowe, ale zakres ich oddziaływania obowiązuje nie tylko ich członków, ale może nawet odnosić się do całej branży. W Polsce układami zbiorowymi jest objętych jedynie ok. 15 proc. zatrudnionych. I jeśli chodzi o zwykłych pracowników, a nie kadrę menedżerską, to w Polsce obronili je w zasadzie tylko górnicy. Tymczasem średnia OECD to aż 32,2 proc. pracowników objętych układami zbiorowymi. Najlepsi, jak Francja, Austria czy Belgia, dochodzą do ponad 95 proc. pracowników objętych układami. W Niemczech to ok. 56 proc., a w jeszcze bliższych nam Czechach – aż 46,3 proc.

Dialog społeczny to podstawa demokratycznego państwa prawa. W Polsce jednak, jak widać, przedsiębiorcy mają potężną przewagę nad pracownikami. Ostatnie protesty wcale nie muszą oznaczać fundamentalnej zmiany w tym względzie. Tak naprawdę bowiem w praktyce organizacja strajku w Polsce jest przedsięwzięciem trudnym i czasochłonnym. Obowiązującą w Polsce ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych uchwalono w 1991 r. Jak wiele aktów prawnych w naszej historii, o pracach nad nią decydowała atmosfera chwili. W latach 1989-91 Polskę wstrząsnęła fala protestów przeciwko gwałtownie pogarszającym się warunkom życia tudzież upadkom całych zakładów w wyniku tzw. terapii szokowej. W wyniku tego prawo do strajków mocno ograniczono. Protestować można w zasadzie tylko wtedy, gdy chce się podwyżki, polepszenia warunków pracy lub przeciwko... ograniczeniu prawa do uzwiązkowania. Ponadto strajk musi być organizowany tylko przez związek zawodowy (tu wracamy do badania CBOS-u, w którym blokowanie aktywności związkowej jest najczęściej wskazywanym przez Polaków naruszeniem praw pracownika). Toteż wystarczy zablokować powstanie związku w firmie, by problemu strajku

Rzeczpospolita strajkowa



• **Załoga Solarisa domaga się podwyżki pensji o 800 zł. Gdy zarząd zaproponował kilka razy mniej, jego przedstawicieli powitano gwizdami**

FOT. PIOTR SKÓR-NICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nie było. Mało? To dodajmy jeszcze, że aż do 2019 r. związki zawodowe mogli tworzyć jedynie pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o pracę. A żeby do strajku doszło, to najpierw musi się odbyć w tej sprawie referendum związkowe.

Kogo nie da się zwolnić

Bajką są także opowieści o związkowcach, których nie można zwolnić. Takie prawo przysługuje przede wszystkim członkom zarządu, a dodatkowa liczba chronionych etatów zależy od liczebności związku. Nie jest to jednak więcej niż kilkadziesiąt osób, i to maksymalnie.

Do pełnej demokratyzacji rynku pracy w Polsce ciągle więc daleko. Nie wiadomo

też, jaka będzie siła społecznych protestów, gdyż na razie ich skala jest tak naprawdę bardzo niewielka. Na radykalizację nastrojów wpłynęły nie tylko sytuacja na rynku pracy, gdzie niskie bezrobocie w Polsce przy obecnym tempie starzenia się społeczeństwa może mieć charakter trwałego trendu, czy rosnąca inflacja, zjadająca wartość naszych portfeli, ale także pandemia. Praca zdalna była możliwa tylko mniej więcej dla co piątego pracownika. Inni musieli po prostu stosować reżim sanitarny i – poza pierwszym lockdownem – cały czas przychodzić do pracy. W efekcie w szczycie trzeciej fali pandemii w zeszłym roku ponad połowa zakażeń koronawirusem była wynikiem ognisk choroby w przedsiębiorstwach. ●

Michał Wilgocki



Prawa pracownicze to fundament demokracji

Ani związki zawodowe, ani instytucja strajku, ani w ogóle upominanie się o prawa pracownicze nie mają w Polsce dobrego PR-u. Niedawna awantura o pracę 16 godzin na dobę jeszcze to uwypukliła: nad Wisłą „kult zap****olu”, zwany też w innym ujęciu „kultem przedsiębiorczości”, ma wciąż zaskakująco wielu wyznawców.

W końcu to dobry przedsiębiorca jest najlepszym wyrazicielem interesów pracowników, związki zawodowe są niepotrzebne, bo często niszczą energię w zakładach pracy i są niepotrzebnym kosztem. Zaś podwyżki nakręcają spiralę płacowo-cenową i powodują inflację. Nie, nie zmyśliłem tego akapitu. Takie poglądy na temat relacji pracodawca – pracownik nie tylko istnieją w debacie publicznej, lecz stanowią jej główny nurt.

Ale coraz śmielej odzywa się inny głos. Taki, który mówi, że dodatkowe nadgodziny wolontariatu na rzecz pracodawcy powinny być wyborem, a nie obowiązkiem. Że za solidną pracę przysługuje godziwa płaca. Że kodeks pracy to nie zbiór wskazówek, tylko obowiązujące prawo. Że praca wykonywana w określonych godzinach w określonym miejscu powinna być regulowana umową o pracę. Że jeśli pracownicy wypracowują dla firmy zyski, to mają też prawo do udziału w nich.

Wejście w spór z pracodawcą wymaga odwagi. Jest przecież stroną mocniejszą, ma więcej atutów w talii. Wszak istnieje łatwiejsza droga – „zmień pracę, jak tak ci u mnie źle”. A jednak pracownicy, zrzeszeni w związki zawodowe, strajkują. Mam dość niepopularny pogląd, że robią to w trosce nie tylko o swój interes ekonomiczny, ale także o swój zakład pracy – żeby uczynić go miejscem bardziej funkcjonalnym, a mniej patologicznym.

Tym bardziej należy im się za to wielki szacunek i wsparcie – i tym zwycięskim z Paroca, i tym walczącym z Solarisa. I tym wszystkim w mniejszych zakładach pracy, o których nie zawsze słychać w mediach. Wreszcie – również tym związkowcom, których duże korporacje wyrzuciły z pracy.

Wsparcie nie tylko moralne, ale także finansowe (protestujących w Solarisie można wesprzeć na stronie Zrzutka.pl). Zwłaszcza że narażeni są ni tylko na represje, ale także na obojętność opinii publicznej, która albo zignoruje, albo wzruszy ramionami i westchnie: „Jezu, komunizm”.

Dlatego warto też przypomnieć jeden z postulatów organizacji, która była zwycięskim ruchem sprzeciwu wobec władzy komunistycznej. „Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza”. Jasne, dotyczył on realiów ekonomicznych i społeczno-politycznych sprzed 40 lat. Ale jest też niezbitym dowodem na to, że u podstaw polskiej tradycji demokratycznej stały prawa pracownicze. ●

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 589/18 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Chrzanów o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Kaczkowskim synu Leona i Marcjanny, mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Chrzanowie, zmarłego dnia 28 marca 2017 roku w Chrzanowie. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się przedmiotowego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34156220

Przed Sądem Rejonowym we Włocławku Wydział I Cywilny z wniosku Mariusza Henryka Radowskiego toczy się sprawa I Ns 1410/21 o

stwierdzenie nabycia spadku

po Danucie Tomaszewskiej, córce Stanisława i Ireny, urodzonej w dniu 7 lipca 1934 roku we Włocławku, zmarłej w dniu 28 maja 2021 roku we Włocławku, ostatnio na stałe zamieszkałej przy ulicy Świętego Antoniego 34/11 we Włocławku.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności zstępnych dziadków spadkodawczyni, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34156165

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Oleśnicy, Rynek-Ratusz, 56-400 Oleśnica, informuje o:

I-przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Oleśnicy przy ul. Bocianie 4a:

- działki gruntu nr 11/5, 11/8, 11/10 AM 51 o łącznej powierzchni 325 m² – stanowiące jedną nieruchomość; działka nr 11/5 jest zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym, o powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych na parterze, I-piętrze i poddaszu 298,30m² plus komórki lokatorskie o łącznej powierzchni użytkowej 18,80 m² i piwnice o łącznej powierzchni użytkowej 14,50m²; budynek podpiwniczony, trzykondygnacyjny w tym poddasze użytkowe, znajduje się w nim pięć lokali mieszkalnych,
- KW – WR1E/00053285/1,
- działki nr 11/5, 11/8, 11/10 AM 51 znajdują się na terenie historycznego układu urbanistycznego Starego Miasta Oleśnicy, podlegającego ochronie konserwatorskiej,
- przeznaczenie nieruchomości w planie miejscowym i sposób jej zagospodarowania: obecnie brak planów zagospodarowania przestrzennego; zgodnie z Uchwałą nr: XXXVI/309/2017 z dn.: 29 września 2017r. w sprawie: zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Oleśnicy, nieruchomość przeznaczona pod teren centrum usług ogólnomiejskich „Stare Miasto” wraz z zabudową mieszkaniową; obszar wpisany do rejestru zabytków, ośrodek historyczny miasta i zespół obwarowań miejskich; nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym, w którym znajdują się lokale mieszkalne,
- nieruchomość przeznaczona na cele mieszkalne,
- cena wywoławcza nieruchomości wynosi **849.000,00 zł** (słownie złotych: osiemset czterdzieści dziewięć tysięcy),
- **przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość, odbędzie się dnia 05 kwietnia 2022r. o godz. 11⁰⁰ (w Sali Obrad - pokój nr 37 na II piętrze w części ratuszowej Urzędu Miasta Oleśnicy),**
- wadium wynosi **84.900,00 zł** (słownie złotych: osiemdziesiąt cztery tysiące dziewięćset). **Najpóźniej do dnia 30 marca 2022r. na rachunek bankowy Gminy Miasta Oleśnicy nr 18 9584 0008 2001 0000 0055 0004 w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy należy wpłacić wadium w pieniądzu.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy Rynek-Ratusz, oraz opublikowano na stronach internetowych <http://www.olesnica.pl> (w zakładce Aktualności) i <http://idumolesnica.bip.gov.pl> (Menu użytkownika - Nieruchomości: Sprzedaż - Kupno).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Oleśnicy Rynek – Ratusz (pok. 103, I p.) lub telefonicznie pod nr (071) 798-21-54 w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

OGŁOSZENIE 34156410



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Chabrowej

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana – obręb 14 działka **675** o pow. **5145m²**, dla powyższej działki prowadzona jest Księga Wieczysta SL15/00084725/9

Cena wywoławcza wynosi 750.000,00zł, wadium 75.000,00zł
Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek Vat.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Przy Lesie” przedmiotowa nieruchomość znajduje się **na terenie o funkcji: tereny usług oświaty, kultury, zdrowia i administracji.**

Przetarg odbędzie się w dniu 04.04.2022r. o godz. 11⁰⁰
w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 29.03.2022r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej www.slupsk.pl (mapa i plan zagospodarowania)

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tut. urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

OGŁOSZENIE 34156198

Nielegalna Izba wraca do pełnego orzekania

Pierwsza prezes SN Małgorzata Manowska nie zamierza dalej ograniczać prac Izby Dyscyplinarnej. – Z prawnego punktu widzenia jest to skandal – komentuje sędzia Izby Pracy Krzysztof Rączka.

Łukasz Woźnicki

Od wtorku Izba Dyscyplinarna jest oficjalnie odmrożona – taki jest skutek wygaśnięcia ubiegłorocznych zarządzeń pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Małgorzata Manowska częściowo ograniczała nimi prace Izby do końca stycznia. – 31 stycznia minął, więc moc obowiązująca zarządzeń wygasła – mówi rzecznik SN Aleksander Stępkowski.

Manowska wydała zarządzenia w ubiegłoroczne wakacje. Doszło do tego po wyrokach Trybunału w Luksemburgu i Strasburgu. Z orzeczeń wynikało, że Izba obsadzona z pomocą upolitycznionej KRS nie spełnia wymogów, które muszą spełniać sądy. Dodatkowo unijny Trybunał Sprawiedliwości nakazał Polsce powstrzymać Izbę od rozstrzygania spraw sędziowskich.

Izba Dyscyplinarna zamrożona teoretycznie

Zarządzenia Manowskiej dotyczyły nowych spraw sędziowskich kierowanych do Izby – dyscyplinarnych czy o uchylenie sędziom immunitetów. Ich akta miały być przechowywane w sekretariacie pierwszej prezes. Teo-

retycznie miało to powstrzymać Izbę przed rozstrzygnięciem.

W praktyce Izba cały czas działała, łamiąc przy tym zabezpieczenie TSUE. Rozstrzygała sprawy sędziów, które wpłynęły do niej, zanim Manowska wydała swoje zarządzenia. W takich przypadkach pierwsza prezes dała ID wolną rękę. Ale Izba zajmowała się również nowymi sprawami, które wpłynęły do niej z pominięciem biura podawczego SN. To Izba dostała akta do „zarejestrowania” i nie zwróciła ich do sekretariatu. – Pewne akta są zwracane zgodnie z zarządzeniem, a pewne zostają – mówił Stępkowski, informując, że pierwsza prezes wzywała ID do zwrotu akt.

Teraz Izba nie będzie już musiała się przejmować zarządzeniami, bo te już nie obowiązują. Podobna sytuacja miała miejsce w listopadzie, ale wtedy pierwsza prezes wydłużyła okres obowiązywania zarządzeń. Czy zamierza wydać nowe? – zapytaliśmy SN. „Nie ma planów wydawania kolejnych zarządzeń w tym przedmiocie” – odpowiedział Maciej Brzózka z zespołu prasowego SN.

We wtorek po wygaśnięciu zarządzeń nie było widać specjalnych zmian na wokandzie ID, na której i tak znajdują się sprawy rozstrzy-

gane wbrew zabezpieczeniu TSUE. Prawdopodobnie wkrótce przybędzie jednak na niej spraw sędziowskich.

Czy pierwsza prezes wydała już z sekretariatu akta ID? Według biura prasowego decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. – Nie wiemy jeszcze, jak to się będzie odbywało, ale niewątpliwie coś się musi w sprawie tych akt wydarzyć – mówi Aleksander Stępkowski. We wtorek nie był w stanie wskazać, ile spraw może zostać przekazanych Izbie po jej odmrożeniu.

We wtorek po wygaśnięciu zarządzeń nie było widać specjalnych zmian na wokandzie ID, na której i tak znajdują się sprawy rozstrzygane wbrew zabezpieczeniu TSUE

„Od dziś działalność orzecznicza w pełnym zakresie wznowia Izba Dyscyplinarna. Kolegom, którzy znosili tak wiele ataków, życzę sprawiedliwych rozstrzygnięć” – napisał na Twitterze Kamil Zaradkiewicz, były dyrektor resortu sprawiedliwości powołany do SN również na wniosek upolitycznionej KRS.

Milion euro dziennie

– Z prawnego punktu widzenia jest to skandal. Mamy do czynienia z jawnym lekceważeniem orzeczenia TSUE – komentuje sędzia Izby Pracy Krzysztof Rączka. – Naraża to nas wszystkich na ogromne straty finansowe – i to sytuacji krachu finansów publicznych – dodał.

Za niewykonanie orzeczenia TSUE ws. Izby Dyscyplinarnej unijny Trybunał nałożył na Polskę 1 mln euro kary dziennie. We wtorek wysokość tej kary wynosiła ponad 400 mln zł. Dodatkowo Komisja Europejska wstrzymała akceptację Polskiego Planu Odbudowy (23,9 mld euro dotacji dla Polski). Na horyzoncie jest także zamrożenie kolejnych funduszy w ramach unijnego mechanizmu „pieniądze za praworządność”.

– Ta sytuacja pokazuje też, jaki jest wynik rywalizacji wewnętrznej. Widać, że jed-

Senacka komisja przeciwko „Lex Czarnek”

Kolejna komisja Senatu negatywnie zaopiniowała „Lex Czarnek”. – To destrukcja polskiej oświaty – mówili działacze Wolnej Szkoły, apelując o odrzucenie projektu.

Niespełna dwa tygodnie temu dwie połączone senackie komisje – nauki i obrony – zaopiniowały projekt nowelizacji prawa oświatowego negatywnie i zagłosowały za odrzuceniem go. Wczoraj to samo powtórzyło się w komisji samorządu terytorialnego i administracji państwowej, w której zorganizowano wysłuchanie społeczne w tej sprawie.

Nowelizacja została przyjęta przez Sejm 13 stycznia. Zakłada m.in. wzmocnienie roli kuratorów oświaty, urzędników powoływanych przez ministra edukacji. Bez ich pozytywnej opinii szkoła nie będzie mogła zorganizować zajęć organizacji pozarządowych z uczniami. Nowelizacja przewiduje też szybką ścieżkę odwoła-

nia dyrektora szkoły, który nie wykona pokontrolnych zaleceń kuratora.

– Powiem z perspektywy praktyka. Nauczycieli i dyrektorów obraża się sugestią, że trzeba ich pilnować, że nauczyciele to element wręcz podejrzany. Kto może się postawić ponad specjalistami, pracującymi z dziećmi na miejscu, w szkole? – mówił Marek Pleśniar z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty.

Przed senackim wysłuchaniem głos w sprawie „lex Czarnek” zabrała inicjatywa Wolna Szkoła, skupiająca ponad sto organizacji zainteresowanych losami oświaty. Apelowala do senatorów o odrzucenie projektu. – „Lex Czarnek” to przewencyjna cenzura. O tym, czy szkoła będzie się rozwijać, zdecydują kuratorzy. Będą sprawdzać, czy w szkole czasem nie pojawi się słowo „seks” albo „konstytucja”. Szkoły przestaną współpracować z organizacjami społecznymi, które od dziesiątek lat pomagają szkołom w funkcji wychowawczej

– mówiła Iga Kazimierczyk, prezeska fundacji Przestrzeń dla Edukacji.

W imieniu samorządów mówiła wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska: – Po 25 latach słyszymy, że rola samorządów w edukacji sprowadza się do administracji budynków. Ta skandaliczna ustawa daje uprawnienia politycznym kuratorom. Jest niezgodna z wieloma innymi przepisami prawa, szczególnie ustawą o samorządzie. Będzie wpływała na finan-

„Lex Czarnek” to przewencyjna cenzura. O tym, czy szkoła będzie się rozwijać, zdecydują kuratorzy

IGA KAZIMIERCZYK
prezeska Fundacji Przestrzeń dla Edukacji.

se samorządów. Kuratorzy nie będą ponosili żadnej odpowiedzialności. Będą podejmowali za nas, samorządy i stronę społeczną, decyzje ws. dyrektorów. A to my im płacimy pensję.

W imieniu rodziców wystąpiła Daria Bielenin-Palęcka: – Odbieram się konstytucyjne prawo do wychowywania dzieci zgodnie z poglądami. Tracimy możliwość współdecydowania o tym, jakie treści będą wprowadzane do szkoły – mówiła.

– Dzieci potrzebują wsparcia, a otrzymują szkołę strachu, która ich nie wspiera, tylko tłamsi. To destrukcja polskiej oświaty, która dzieje się równoległe z innymi rzeczami. Za chwilę w podstawie programowej będą religia lub etyka i „HIT”, czyli historia oczami jednej partii. Niedługo będziemy mieli w Polsce taką demokrację jak w Chinach – dodała Magdalena Czarzyńska-Jachim, wiceprezydentka Sopotu.

Głosowanie w Senacie odbędzie się najprawdopodobniej podczas

posiedzenia 4 lutego. Jeśli Senat nie przyjmie projektu, ustawa trafi ponownie do Sejmu. Następnie, by wejść w życie, będzie potrzebowała już tylko podpisu prezydenta Andrzeja Dudy.

W poniedziałek osobiście przekonywał go do ustawy minister Czarnek. W spotkaniu brała udział także Agata Kornhauser-Duda, która wcześniej rozmawiała o nowelizacji z posłankami KO. – Gdyby to ona decydowała, to prawo nie weszłoby w życie – oceniła po spotkaniu posłanka KO Katarzyna Lubnauer.

W lipcu 2020 r. prezydent Andrzej Duda zaproponował zmiany w prawie oświatowym, różniące się od tych, jakie przepycha właśnie Ministerstwo Edukacji. W wersji Andrzeja Dudy rodzice mieliby większą decyzyjność w sprawie zajęć, które odbywają się w szkole. Jego propozycja trafiła jednak do sejmowej „zamrażarki”. ●

Paulina Nodzyńska

na strona, która próbowała nawiązywać do orzeczenia TSUE, skapitulowała – mówi Rączka. – Pani sędzia Manowska albo od początku uprawiała w sprawie Izby Dyscyplinarnej grę pozorów, albo rzeczywiście cierpi na imposybilizm i niewiele może. Ani jedno, ani drugie dobrze o niej nie świadczy – dodaje.

Wśród tzw. neosędziów jest grupa osób, które od początku opowiadały się za zignorowaniem zabezpieczenia TSUE. Nieulegania TSUE domaga się też minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, który w ubiegłym roku zaatakował Manowską za jej zarządzenia.

„Są to działania sprzeczne z polskim prawem” – ogłosił Ziobro. W ubiegłym roku na orzeczenie TSUE odpowiedział kontrolowany przez PiS Trybunał Julii Przyłębskiej. Jak uznał, stosowanie się do zabezpieczeń TSUE ingerujących w sądownictwo jest niezgodne z konstytucją. Z kolei „starzy” sędziowie SN wzywali Manowską do rzeczywistego wykonania orzeczeń TSUE.

Zarządzenia „niespecjalnie miały sens”

„Wydałam dwa zarządzenia tylko po to, by dać czas politykom, żeby spróbowali się dogadać i wyznaczyć jakiś kierunek zmian. Po to, aby nie wisiała im nad głową groźba kar finansowych” – tłumaczyła w wakacje Manowska, ale jej zarządzenia nie powstrzymały TSUE przed nałożeniem kary na Polskę.

Do tej sytuacji nawiązuje rzecznik SN pytany o to, dlaczego Manowska nie wydłużyła okresu obowiązywania zarządzeń. – Niespecjalnie miało to sens. Ani polscy politycy nie podjęli działań legislacyjnych, ani UE – Komisja Europejska czy TSUE – nie uznała, by te zarządzenia wprowadziły jakąś istotną zmianę w ocenie sytuacji. Poza tym te zarządzenia – z punktu widzenia konstytucyjnych źródeł prawa – budziły wątpliwości samej pierwszej prezes, więc nie było najmniejszego powodu, by ten stan utrzymywać – mówi Stępkowski.

W ubiegłym roku Manowska ogłosiła, że osobiście nie zgadza się z orzeczeniami TSUE ws. Izby Dyscyplinarnej, ale jednocześnie zaproponowała zmiany zarówno w ID, jak i w upolitycznionej KRS. O swoich propozycjach rozmawiała z prezydentem Andrzejem Dudą. Własną „reformę” SN przygotował również Zbigniew Ziobro, ale żaden z projektów zmian w SN dotychczas nie został skierowany do Sejmu.

W ubiegłym tygodniu do Sejmu wpłynął za to projekt opozycji przygotowany we współpracy z organizacjami prawniczymi. Zakłada wykonanie orzeczeń TSUE i m.in. likwidację upolitycznionej KRS, ale zapewne nie będzie dla niego większości. ●

◀ **W praktyce Izba cały czas działała, łamiąc przy tym zabezpieczenie TSUE. Rozstrzygała sprawy sędziów, które wpłynęły do niej, zanim Manowska wydała swoje zarządzenia**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

Nowy pomysł Tuska: „koalicja chętnych”

Tusk odracza pomysł budowy wspólnej listy opozycji, bo boi się zaostrzenia walki między opozycyjnymi ugrupowaniami. A to zaszkodziłoby budowaniu porozumienia po wyborach. KO zamiast tego chce budować „koalicję chętnych”.



FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Paweł Wroński

Na weekendowej konwencji programowej PO niemal na końcu przemówienia Donald Tusk stwierdził, że otrzymuje sygnały od partii opozycyjnych, że „nie są one skłonne do budowania wspólnej listy”. – Szanuję tę opinię, choć uważam ją za błąd – skomentował, zapowiadając, że razem z koalicjantami: Nowoczesną, Zielonymi i Inicjatywą Polską, będzie chciał dogodzić, a w dzień wyborów przegonić PiS.

Już wtorkowy Kantar przyniósł informacje o tym, że PiS i PO dzieli zaledwie jeden punkt procentowy. Zjednoczona Prawica zjechała do 27 proc. poparcia, a KO – 26 proc. Daleko za nimi są Polska 2050 Szymona Hołowni oraz Konfederacja – po 9 proc. i Lewica – 7 proc. Inne ugrupowania nie wchodzą do Sejmu.

W innym sondażu United Surveys dla RMF FM i „Dziennika Gazety Prawnej” PiS prowadzi (33,1 proc.), a różnica wobec KO wynosi 7 punktów (26,1 proc.). Polska 2050 ma 10,6 proc., Lewica – 6,2 proc., PSL-KP – 6 proc., a Konfederacja – 5,8 proc.

Na sobotniej konwencji programowej Tusk jeszcze nie znał sondażu Kantara, który swoje badania prowadził 21-26 stycznia. Jego wypowiedź o zerwaniu z hasłem „zjednoczona opozycja”, choć znalazła się na końcu wypowiedzi, była starannie przemyślana.

Problemy z Lewicą i Hołownią
Jak mówią nasi informatorzy w PO, większość polityków ugrupowania jest nadal za budowaniem listy koalicyjnej. Powtarzają, jak Rafał Trzaskowski, że w tym przypadku rządzi zasada D'Hondta premiująca większe partie i nie wiadomo, czy wobec tego, co się dzieje, wybory będą za pół roku. Jednak Tusk zdał sobie sprawę, że – jak mówi jego współpracownik – „ofensywa miłości, nawet najdelikatniejsza namawianie do jedności może wywołać agresję u tych, którym poparcie jest zabierane”.

Zdaniem naszych rozmówców pojawiło się inne niebezpieczeństwo. Rywalizacja z Tuskiem może doprowadzić do tego, że po wyborach ze względu na animozje nie uda się koalicji złożyć.

– Wszyscy widzimy, jak Anna-Maria Żukowska z Lewicy biega po mediach pisowskich po to, by przejechać się po Tusku. A Szymon Hołownia w internecie szydzi z postawy „na kolanka do Tuska” i twierdzi, że trzeba zrobić wszystko, by nie powrócić do Polski z 2015 roku, gdy rządziła koalicja PO-PSL – mówi nam współpracownik przewodniczącego PO (w przypadku Lewicy to Tusk pierwszy zasugerował, że niektóre działania tej partii, szczególnie głosowanie nad KPO, idą w kierunku współpracy z PiS).

Jak podkreślają działacze PO, Kantar pokazuje, że Hołowni nie opłaca się atakować Tuska, bo na tym nic nie zyskuje – Polska 2050 straciła 2 punkty – natomiast gwałtownie wzrosły notowania Pawła Kukiza, od kiedy zrobił coś nie po myśli PiS.

– Najgorsze jest to, że rozmawiamy bardzo normalnie i konstruktywnie z Szymonem, a potem on urządza te występy sceniczne. Do pewnego momentu można to tolerować, ale do pewnego momentu – mówi polityk PO.

Dyskusja o Polsce? Decyzja dzień przed

Tusk zdawał sobie sprawę, że dla części Lewicy sposobem identyfikacji będzie ostry sprzeciw wobec liberalizmu i „atak na Balcerowicza”. Zachowanie Hołowni jest pewnym zaskoczeniem, bo od lat znają się i szanują. Tyle że relacje ochłodziły się po powrocie Tuska do kraju i rozpoczęciu politycznej rywalizacji o podobny lub wręcz ten sam elektorat. Nasi rozmówcy w PO podkreślają, że inicjatywa „dyskusji programowej” Hołowni zapowiedziana na 21 marca jest wymierzona w Donalda Tuska, bo w tego rodzaju spotkaniach dominuje zasada „razem na największego”. Czy Tusk w tej dyskusji weźmie udział? Nasi rozmówcy twierdzą, że dowiemy się o tym 20 marca i będzie to osobista decyzja przewodniczącego PO.

Jan Grabiec, rzecznik PO, powiedział nam, że nawet nie otrzymali informacji, o czym będą rozmawiać oraz czy będą obecni przedstawiciele partii tworzących Koalicję Obywatelską, „bo przecież na przykład Zieloni nie mają takiego programu jak PO”.

Zapowiedź Tuska o samodzielnej walce nie oznacza ostatecznej rezygnacji z budowy jak najszerzego bloku wyborczego. PO ma pozostać otwarta na propozycje. Tyle że teraz ma to być „koalicja chętnych” i tworzenie płaszczyzn współdziałania, na przykład ruchu kontrolującego uczciwość wyborów. ●

Przed Sądem Rejonowym Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku za sygn. I Ns 647/20 toczy się z wniosku Władysławy Sternik postępowanie o

stwierdzenie nabycia przez uwłaszczenie prawa własności nieruchomości gruntowej położonej w miejscowości Zawieprzycze, gmina Spiczyn, woj. lubelskie, oznaczonej jako działka gruntu numer 1365 o powierzchni 0,59 ha, dla której to nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, a w szczególności spadkobierców oficjalnych współwłaścicieli, a to Stanisława Sternika vel. Stymika, Jana Sternika vel. Stymika, Michała Sternika vel. Stymika i Teofila Sternika vel. Stymika, aby w terminie trzech miesięcy od publikacji ogłoszenia zgłosili się oraz wykazali własność gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi nabycie prawa własności in droadze uwłaszczenia, jeżeli zostało ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34156045

W Sądzie Rejonowym w Olsztynie, Wydziale I Cywilnym, toczy się postępowanie o sygn. akt I Ns 411/21 z urzędu z udziałem wierzyciela Empiko – Centrum sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku o likwidację niepodjętego depozytu w postaci środków pieniężnych w kwocie 17.247,87 zł.

Sąd wzywa wszystkie osoby uprawnione, aby w terminie sześciu miesięcy od daty zamieszczenia ogłoszenia zgłosili się i udowodniły swoje prawa do depozytu, gdyż w przeciwnym razie Sąd orzeknie ich likwidację na rzecz Skarbu Państwa.

§

OGŁOSZENIE 34156041

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Oleśnicy, Rynek-Ratusz, 56-400 Oleśnica, informuje o:

I-przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonej w Oleśnicy przy ul. Strefowej:

- Nieruchomość gruntowa oznaczona geodezyjnie jako działka nr 15/15 AM 40 o powierzchni 1.0603 ha, położona w Oleśnicy przy ul. Strefowej, obręb Oleśnica;
- KW nr WR1E/00039161/2;
- Nieruchomość gruntowa została włączona do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej INVEST PARK Podstrefy Oleśnica na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lipca 2015 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wałbrzyskiej specjalnej strefy ekonomicznej (Dz.U. z 2015r., poz. 1235);
- Zgodnie z art. 8 ust. 2 zdanie drugie ustawy z dnia 20 października 1994r. o specjalnych strefach ekonomicznych (t.j. Dz.U. z 2020r., poz. 1670 z późn. zm.) Zarządzającemu Specjalną Strefą Ekonomiczną służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności położonych na obszarze strefy nieruchomości;
- Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w rejonie ulicy Krzywoustego w Oleśnicy uchwalonego przez Radę Miasta Oleśnicy uchwałą Nr X/63/2011 z dnia 28 czerwca 2011r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego Nr 170, poz. 2944 z dnia 16.08.2011r., nieruchomość – dz. nr 15/15 AM 40 – znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (przedmiotowa działka znajduje się w jednostce strukturalnej o symbolu: 4.P);
- Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 990.000,00 zł, (słownie: dziewięćset dziewięćdziesiąt tysięcy złotych);
- Przetarg na wyżej wymienioną nieruchomość, odbędzie się dnia 05 kwietnia 2022r. o godz. 11³⁰ (w Sali Obrad nr 37 na II piętrze części ratuszowej Urzędu Miasta Oleśnicy);
- Wadium wynosi: 99.000,00 zł (słownie: dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych);
- Najpóźniej do dnia 30 marca 2022r. na rachunek bankowy Gminy Miasta Oleśnicy nr 18 9584 0008 2001 0000 0055 0004 w Banku Spółdzielczym w Oleśnicy należy wpłacić wadium w pieniądzu.

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Oleśnicy Rynek-Ratusz, oraz opublikowano na stronach internetowych <http://www.olesnica.pl> (w zakładce Aktualności) i <http://idumolesnica.bip.gov.pl> (Menu użytkownika – Nieruchomości: Sprzedaż - Kupno).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Gospodarki Gruntami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Oleśnicy Rynek – Ratusz (pok. 103, I p.) lub telefonicznie pod nr (071) 798-21-54 w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰.

OGŁOSZENIE 34156412



Słupsk

WYBIERAM SŁUPSK!!!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Estońskiej

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana w obrębie 4, w skład nieruchomości wchodzi działki nr 47/9, 47/11, 47/12, 47/13, 47/14 o łącznej pow. 36.723m², dla powyższych działek prowadzona jest Księga Wieczysta SL15/00032235/8.

Cena wywoławcza wynosi 3.200.000,00zł, wadium 320.000,00zł Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek Vat

Przedmiotowa nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Owocowa B” na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (2.2.MN).

Przetarg odbędzie się w dniu 04.04.2022r. o godz. 10⁰⁰ w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (IIp.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 29.03.2022r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej www.slupsk.pl (mapa i plan zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tut. urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

OGŁOSZENIE 34156199

EMERYTURY I RENTY

Jak zmieniły się przepisy od 1 stycznia 2022 roku

Komu należy się renta socjalna

Od początku 2022 r. obowiązują korzystne zmiany dla osób dorabiających do renty socjalnej.

Leszek Kostrzewski

Kto ma prawo do renty socjalnej? Czy ostatnie zmiany są korzystne dla obywateli? Od nowego roku mamy nowe przepisy dotyczące renty socjalnej. Przedstawimy wszystkie zmiany.

ZAWIESZENIE RENTY

Obecnie, jeśli przychód osoby na rencie socjalnej będzie wyższy niż 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (od 1 grudnia do 28 lutego 2022 r. to 3960,20 zł), ale nie przekroczy 130 proc. tej kwoty (od 1 grudnia to 7354,50 zł), renta socjalna zostanie zmniejszona. Dopiero gdy przychód przekroczy 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, renta zostanie zawieszona. To ważna zmiana przepisów, bo przed zmianami przychód wyższy niż 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia powodował zawieszenie renty.

ROZLICZANIE ŚWIADCZENIA

Zmiany dotyczą też sposobu rozliczania renty. Od nowego roku osoba dorabiająca do renty socjalnej będzie się rozliczała po upływie roku kalendarzowego – rocznie lub miesięcznie. Wcześniej renta była zawieszana na bieżąco – mogło się to zdarzyć w każdym miesiącu.

NOWY KATALOG PRZYCHODÓW

Krótszy jest katalog przychodów, które wpływają na wysokość renty socjalnej. Na zmniejszenie albo zawieszenie renty socjalnej wpływa m.in. przychód osiągany z działalności podlegającej obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, np. z pracy na podstawie umowy o pracę, umowy-zlecenia, z pozarolniczej działalności. – Od 1 stycznia 2022 r. na wysokość renty socjalnej nie wpływają przychody z umowy najmu, podnajmu, dzierżawy, poddzierżawy lub innych umów o podobnym charakterze, opodatkowanych na podstawie przepisów o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne – wyjaśnia ZUS.

KTO MOŻE PRZEJŚĆ NA RENTĘ SOCJALNĄ?

Prawo do renty socjalnej mają osoby pełnoletnie całkowicie niezdolne do pracy z powodu niepełnosprawności, która powstała:

- przed ukończeniem 18. roku życia,

- w trakcie nauki w szkole lub na studiach (przed 25. urodzinami),
- w trakcie studiów doktoranckich lub aspirantury.

Aby dostać rentę, trzeba mieć 18 lat. W przypadku kobiet, które zawarły związek małżeński między 16. a 18. rokiem życia – wystarczy 16 lat. Ustalenia całkowitej niezdolności do pracy i przewidywanego okresu jej trwania dokonuje lekarz orzecznik ZUS. Renta socjalna może być przyznana na stałe lub na określony czas. ZUS precyzuje, że „za całkowicie niezdolną do pracy uważa osobę, która utraciła zdolność do wykonywania jakiejkolwiek pracy”.

JAKIE ORZECZENIE JEST POTRZEBNE DO STARANIA SIĘ O RENTĘ?

O tym, czy dostaniemy rentę socjalną (na wniosek zgłoszony po raz pierwszy po 30 września 2003 r.), decyduje:

- orzeczenie o stopniu niepełnosprawności,
- orzeczenie komisji lekarskiej do spraw inwalidztwa i zatrudnienia o zaliczeniu do I lub II grupy inwalidzkiej,
- orzeczenie lekarza orzecznika, wydane przed 1 października 2003 r., uprawniające do renty socjalnej na podstawie ustawy o pomocy społecznej.

CZY TRZEBA MIEĆ POLSKIE OBYWATELSTWO?

Renta socjalna przysługuje:

- osobom posiadającym polskie obywatelstwo,
- cudzoziemcom zamieszkującym i przebywającym na terytorium Polski na podstawie zezwolenia na pobyt stały, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Unii Europejskiej, zezwolenia na pobyt czasowy udzielonego m.in. w związku z zamierzonym wykonywaniem pracy lub prowadzeniem działalności gospodarczej, podjęciem lub kontynuowaniem studiów albo szkolenia zawodowego, w związku z uzyskaniem w Polsce statusu uchodźcy albo ochrony uzupełniającej,
- cudzoziemcom posiadającym kartę pobytu z adnotacją: „dostęp do rynku pracy”.

Przyznanie i pobieranie renty socjalnej nie jest uzależnione od przebywania na terytorium Polski. Renta przysługuje m.in. osobom posiadającym obywatelstwo polskie, które przebywają czasowo za granicą (bo odwiedziły rodzinę, uczą się itp.).

KTO NIE DOSTANIE RENTY?

Renta socjalna się nie należy, jeśli dostajemy rentę z zagranicy, a także jeśli mamy ustalone prawo do emerytury, renty z tytułu niezdolności

do pracy, renty inwalidzkiej, świadczenia przedemerytalnego, zasiłku przedemerytalnego czy nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

Renty nie dostanie osoba:

- która jest właścicielem lub posiadaczem nieruchomości rolnej o powierzchni użytków rolnych przekraczających 5 ha przeliczeniowych,
- która została tymczasowo aresztowana lub odbywa karę pozbawienia wolności (z wyjątkiem osób odbywających tę karę w systemie dozoru elektronicznego),

Odwołanie od decyzji ZUS
możemy napisać w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji w sprawie renty

Wzór odwołania od decyzji ZUS

[IMIĘ, NAZWISKO, ADRES, NIP]

Nie zgadzam się z decyzją z dnia [DATA] w mojej sprawie podjętą przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

[TU WYJAŚNIAMY POWODY, TZN. DLACZEGO NIE ZGADZAMY SIĘ Z DECYZJĄ].

Na końcu można napisać:

Proszę, aby rozstrzygnięciem mojej sprawy zajął się sąd.

[PODPIS I DATA]

Czego nie przewidział ZUS?

- Nie wszystkim udaje się uzyskać rentę socjalną. Niedawno "Gazeta Wyborcza" opisywała historię pana Jacka – całkowicie niezdolnego do pracy inwalidy (został porażony piorunem).

- ZUS odmówił mu przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy oraz renty socjalnej. Powodem jest luka w przepisach. Prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy przysługuje osobie wcześniej pracującej

i ubezpieczonej. Prawo do renty socjalnej ma osoba, która stała się całkowicie niezdolna do pracy przed ukończeniem 18. roku życia lub w trakcie nauki w szkole, także wyższej, ale przed ukończeniem 25 lat.

- Pan Jacek miał 26 lat, kiedy uległ wypadkowi. Urodził się w 1976 r. Wówczas naukę w szkole podstawowej zaczynały dzieci w wieku siedmiu lat. Pan Jacek skończył osiem klas podstawówki, poszedł

do trzyletniej zasadniczej szkoły zawodowej. Skończył technikum, czyli maturę zdał w wieku 21 lat. Studia trwały pięć lat, więc gdy poraził go piorun, miał już ponad 26 lat. – Rzec nie w tym, że to pan Jacek nie spełnia ustawowych kryteriów, tylko że twórcy ustawy nie przewidzieli tego, iż absolwent zawodówki może pójść na studia i po ukończeniu 25 lat nadal się uczyć. I w tym czasie stać się kaleką – tłumaczyła matka pana Jacka.

KTO MOŻE ZŁOŻYĆ WNIOSEK O RENTĘ?

Wniosek o rentę socjalną może zgłosić osoba starająca się o rentę lub jej przedstawiciel ustawowy, a także działająca za ich zgodą inna osoba lub kierownik ośrodka pomocy społecznej. Wniosek może zgłosić opiekun faktyczny pod warunkiem złożenia oświadczenia o sprawowaniu faktycznej opieki nad osobą ubiegającą się o rentę socjalną, potwierdzonego przez wójta, burmistrza lub prezydenta miasta albo osobę przez nich upoważnioną.

JAK SIĘ ODWOŁAĆ OD DECYZJI ZUS?

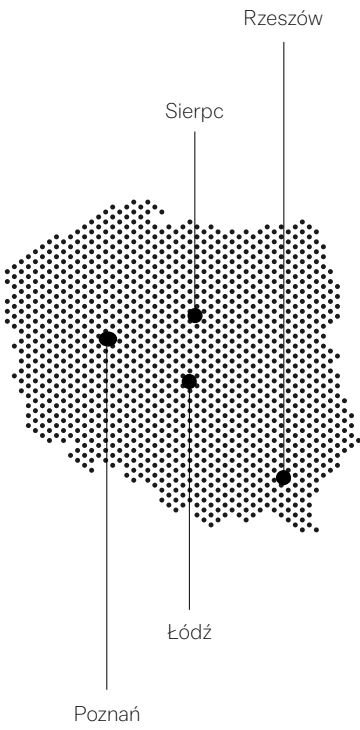
Co zrobić, gdy spełniamy wszystkie wymogi, a ZUS nie chce przyznać renty? Możemy napisać odwołanie od decyzji ZUS. Trzeba to zrobić w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji w sprawie renty. Odwołanie wnosimy do okręgowego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych za pośrednictwem oddziału ZUS, który wydał decyzję. ZUS może uwzględnić nasze stanowisko i przyznać się do winy. Gdy zdania nie zmienia, musi wysłać wniosek do sądu. Jeżeli to zrobi, dostaniemy wezwanie od sędziego. Odwołanie się od decyzji Zakładu do sądu jest bezpłatne. ●

Taniej nie będzie

IŻ
Zł.
• Tyle do końca lutego kosztuje bilet kolejowy na trasie Toruń – Sierpc przez Lipno. Pasażerowie bardzo czekali na przywrócenie tego połączenia, co się właśnie stało. Trasę obsługują codziennie trzy pary pociągów, a pierwszy poranny skład z Sierpca wjeżdża na toruński dworzec przed godz. 8.

WARSZAWA
Windą do metra

Wiecej wind do metra i nowe schody ruchome. Po 27 latach od otwarcia odcinka Kabaty – Politechnika czas go odświeżyć. – To największe tegoroczne przedsięwzięcie w metrze – mówi Tomasz Kunert z ZTM. Windy zaczną działać przy północnych wyjściach ze stacji Pole Mokotowskie. Dwie po obu stronach al. Niepodległości (u wylotu ul. Giordana Bruna i koło SGH), a jedna przy dojeździe koło torów tramwajowych od ul. Batorego. Pasażerowie dostaną się nimi na podziemny poziom antresoli. Na peron ma jeździć osobna winda. ●
Jarosław Osowski



KATOWICE
Wszystko, co najważniejsze

Wkrótce do Katowic mogą się wprowadzić rodziny z Afganistanu. – Z niepokojem obserwujemy sytuację na granicy polsko-białoruskiej, gdzie dochodzi do dramatycznych sytuacji. Obrona granic jest bardzo ważna, ale musimy pamiętać, że naszym obowiązkiem jest pomoc humanitarna – mówi Ewa Lipka z katowickiego magistratu. – Dlatego zgłosiliśmy gotowość przyjęcia kilku rodzin migrantów. Katowiccy urzędnicy zapewnią im zakwaterowanie, pomoc w znalezieniu pracy i w nauce polskiego. ●
Michalina Bednarek

POZNAŃ
Kaloryfer chłodzi

Muzeum Bambrów Poznańskich dostało rachunek za gaz – prawie 5 tys. zł. – Ten jesteśmy jeszcze w stanie zapłacić, kolejnego takiego już nie – mówi Ryszard Skibiński z prowadzącego placówkę Towarzystwa Bambrów. Dlatego kaloryfery skrócono, a muzeum zamknięto na czas zimy. – Mamy tu jakieś 12 st. C. Bez szans na podjęcie gości – dodaje Skibiński. Jest jednak cień nadziei, że muzeum zostanie ponownie otwarte. Kilka dni temu Andrzej Duda podpisał ustawę o uldze gazowej, z której mogą skorzystać instytucje kultury. ●
Marta Danielewicz

Ekologia

Zielona Łódź już za osiem lat?

Łódź chce się stać poligonem rozwiązań, z których – w celu osiągnięcia neutralności klimatycznej – korzystałyby inne europejskie miasta.

Paweł Rutkiewicz

Wniosek o udział w nowym projekcie Komisji Europejskiej, który ma pomóc wybranym miastom uzyskać neutralność klimatyczną już w roku 2030, Urząd Miasta Łodzi złożył pod koniec stycznia. O tym, czy i na jakie wsparcie może liczyć, dowiemy się w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Smart Cities Mission

Unijny program, do którego aplikuje Łódź, nosi nazwę „Climate-Neutral and Smart Cities Mission” i zakłada, że uczestniczące w nim miasta zrównoważą szkodliwe emisje do końca tej dekady. – Będziemy się o to starać. A jeśli się nie uda, możliwe jest wydłużenie terminu do roku 2050, jaki przyjęło dla całej UE – mówi Maciej Riemer, dyrektor departamentu klimatu i ekologii w łódzkim magistracie.



• Smog na ul. Piotrkowskiej FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

I podkreśla: – W założeniu jednak Łódź miałaby być poligonem rozwiązań, z których w celu osiągnięcia neutralności klimatycznej korzystałyby inne miasta.

Wsparcie Komisji Europejskiej ma polegać najpierw na przygotowaniu analiz oraz planu ograniczenia szkodliwych emisji. Dopiero wtedy będzie wiadomo, jakie inwestycje i jakim kosztem trzeba przeprowadzić. Na ich finansowanie miasta uczestniczące w projekcie będą miały preferencje.

Co trzeba zrobić?

Łódź ma wiele do zrobienia. Samo usunięcie wszystkich pozostałych

w mieście kopciuchów to koszt rzędu 300-400 mln zł.

Konieczna będzie rezygnacja przez miejskich dostawców ciepła z technologii opartych na węglu. W tym aspekcie magistrat współpracuje z firmą Veolia, do której należą łódzkie elektrociepłownie. Ta planuje m.in. budowę nowoczesnej spalarni odpadów.

W grę wchodzi też utworzenie nowych terenów zielonych. Konieczne będą również wydatki na transport publiczny – a dokładnie na inwestycje, które pozwoliłyby zmniejszyć jego emisyjność do zera. Chodzi o modernizację i rozbudowę łódzkiej sieci tramwajowej, wymianę autobusów na elektryczne lub wodorowe. ●

Rzeszów

Prezydencki priorytet: edukacja

W Rzeszowie mają powstać dwujęzyczne szkoły. I to już od podstawówki.

– Znajomość języków obcych to dzisiaj okno na świat, klucz, który otwiera drzwi do szerokich możliwości na rynku pracy i w dalszej edukacji. Dlatego chcę, aby w naszym mieście dostęp do nauki na najwyższym poziomie mieli już najmłodsi uczniowie. To jeden z moich najważniejszych projektów w unowocześnianiu edukacji – mówi Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.



Znajomość języków obcych to dziś okno na świat. Dlatego chcę, aby dostęp do nauki na najwyższym poziomie mieli już najmłodsi uczniowie

KONRAD FIJOŁEK
prezydent Rzeszowa

Szkoły numer 10, 18, 21 i 28, które mają świetnie działające oddziały dwujęzyczne, od września oficjalnie staną się podstawówkami z oddziałami dwujęzycznymi. W każdej z nich część przedmiotów w całości jest nauczanych w języku angielskim.

– Oddziały dwujęzyczne można prowadzić dopiero na poziomie siódmej i ósmej klasy, ale prezydent Fijołek chce to zmienić. Na jego wniosek właśnie powołano zespół, który opracuje zasady nauczania dwujęzycznego w niższych klasach – informuje Bartosz Gubernat z Kancelarii Prezydenta Rzeszowa.

Na poziomie szkół średnich dwujęzyczne oddziały ma w Rzeszowie IX Liceum Ogólnokształcące. Miasto liczy, że podstawówki kształcące w językach obcych będą dla niego kuźnią talentów. Absolwenci takich szkół będą mogli kontynuować naukę np. po angielsku, a następnie przystąpić do międzynarodowej matury.

Zbigniew Bury, dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Rzeszowa, zapowiada: – Będziemy działać tak, by rozszerzyć także dwujęzyczność w szkołach ponadpodstawowych. Po to, żeby uczniowie w technikum mogli się uczyć matematyki czy przedmiotu zawodowego w języku obcym. ● mam

W Sądzie Rejonowym w Pińczowie z wniosku Mieczysława Misztal toczy się postępowanie w sprawie I Ns 320/21 o stwierdzenie nabycia spadku po Ignacym Misztal, synu Józefa i Marianny, ur. 14.01.1937 r., zmarłym 08.11.2001 r. w Busku-Zdroju, ostatnio stale zamieszkałym we Włochach oraz po Annie Misztal, s. Józefa i Marianny, ur. 18.07.1929r. zmarłej 04.06.2002 r. w Pińczowie, ostatnio stale zamieszkałym we Włochach. Wzywa się wszystkich spadkobierców Ignacego Misztal i Anny Misztal oraz wszystkich innych zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34156217

Sąd Rejonowy w Zielonej Górze Wydział I Cywilny prowadzi w sprawie I Ns 1434/21 postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Alicji Domańskiej, zmarłej 7 marca 2021 r. w Zielonej Górze, ostatnio stale zamieszkałej w Zielonej Górze.

Sąd Rejonowy wzywa, aby ewentualni spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o jego nabyciu.

OGŁOSZENIE 34156279

OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze Wydział I Cywilny, pod sygnaturą I Ns 49/20 toczy się sprawa
O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU po Zdzisławie Kazimierze Wilk z domu Dolasińska, urodzonej w 1944 roku w miejscowości Dąbroszyn, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Zielonej Górze, zmarłej 30 czerwca 2015 roku w Zielonej Górze. Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, którzy nie odrzucili po niej spadku oraz osoby posiadające testament sporządzony przez tą zmarłą, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Zielonej Górze i wykazali swoje prawa do spadku, ewentualnie złożyli testament zmarłej, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu spadkowym po Zdzisławie Kazimierze Wilk i w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34156238

W Sądzie Rejonowym w Krośnie Odrzańskim przy ulicy Piastów 10 L pod sygnaturą I Ns 35/21 toczy się postępowanie z wniosku Alicji Kwiatkowskiej-Bak o stwierdzenie nabycia spadku po Ryszardzie Bohdziewicz, ur. 01.01.1916 r., synu Franciszka i Antoniny, zm. 24.06.2004 r. w Gubinie, ostatnio zamieszkałym w Bieżykach, gm. Gubina.

Sąd wzywa spadkobierców Ryszarda Bohdziewicz, aby w terminie trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34156132

I Ns 1272/21 Dnia 24 stycznia 2022 r.
OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Żywcu Wydział I Cywilny pod sygnaturą I Ns 1272/21 toczy się sprawa z wniosku Barbary Tomaszek o stwierdzenie zasiedzenia na rzecz wnioskodawczyni udziału w 1/2 części (figurującego na Gertrudę Gałuszką) we współwłasności położonej w Świnnej, zabudowanej działki oznaczonej numerem 499/1 o pow. 0,0437 ha, objętej księgą wieczystą nr BB1Z/00170670/7.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, roszcujących sobie pretensje do nieruchomości objętej wnioskiem, a w szczególności następców prawnych Gertrudy Gałuszki c. Franciszka i Weroniki, zmarłej w dniu 7 stycznia 1989 r. w Żywcu, ostatnio zamieszkałej Świnna 83, aby zgłosili w Sądzie Rejonowym w Żywcu swoje roszczenia do przedmiotowej nieruchomości w terminie trzech miesięcy od daty dokonania ogłoszenia, pod rygorem pominięcia tych roszczeń w dalszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34156099



◀ **Boris Johnson znów przeprosił obywateli Wielkiej Brytanii. Media zwracały jednak uwagę na konfrontacyjny ton jego wystąpień**
FOT. JESSICA TAYLOR / AP / AP

Stanisław Skarżyński

LONDYN

Być może najważniejszym z punktów poniedziałkowego sztormu politycznego w Londynie było wieczorne spotkanie 1922 Committee, czyli klubu parlamentarnego Partii Konserwatywnej.

Konserwatywni posłowie mogą rozpiścić wotum nieuności – potrzeba do tego zaledwie 54 ich głosów – ale aż 180 musiałoby zagłosować za wotum, by premier wyleciał z pracy. Przeciwnicy premiera muszą więc być ostrożni – jeśli przegramy głosowanie, następne będzie można przeprowadzić dopiero po 12 miesiącach.

Po spotkaniu parlamentarzysty z obu frakcji zgodnie ocenili, że – przynajmniej na razie – do głosowania nie dojdzie. – Premier ma czas do wyborów samorządowych, by spróbować to wszystko naprawić – powiedział jeden z torysów reporterce BBC Jessica Parker.

W relacjach powtarza się obraz Johnsona walącego pięścią w stół i obiecującego, że wszystko naprawi. – Ze wszystkich relacji wynika, że Johnson zdobył poparcie wielu parlamentarzystów, choć niemal kosztowało go to życie – ocenił Oscar Reddrop, były rzecznik prasowy Partii Konserwatywnej.

„Niedostatki przywództwa”

Spotkanie poświęcone było omówieniu raportu Sue Gray, w którym urzędniczka służby cywilnej wyłożyła wnioski z dochodzenia w sprawie łamania przez Borisa Johnsona i jego otoczenie zasad przeciwepidemicznych w 2020 i 2021 r.

Gray ujawniła, że badała łącznie 16 wydarzeń, z których 12 zajmuje się obecnie policja. – W nieunikniony sposób oznacza to, że mam bardzo ograniczone możliwości oceny tych wydarzeń i nie mogę obecnie przedstawić raportu zawierającego opis i analizę

Johnson znów się wybronił

Wszystko wskazuje na to, że premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson przekonał swoich parlamentarzystów, by nie wyrzucać go z pracy.

znacznej liczby informacji, do których udało mi się dotrzeć – zastrzegła autorka.

Głęboko zredagowany w efekcie próśb policji raport zawiera 12 stron wypełnionych dość ogólnymi, choć politycznie znaczącymi sformułowaniami – „Guardian” określił dokument jako „mistrzostwo w potępieniu przez zwiąże niedopowiedzenia”.

Gray, choć nie wymieniła Johnsona z nazwiska, opisała jego rząd i otoczenie jako cierpiące na „niedostatki przywództwa i zdolności oceny”. Wprost stwierdziła też, że niektó-

re ze spotkań przy Downing Street „nie powinny uzyskać zgody na przeprowadzenie, a inne należało przerwać, zanim rozwinęły się w taki sposób, jak to miało miejsce”.

„Spotkania, o których mowa, były nie tylko formą łamania szczególnych wymagań stawianych tym, którzy pracują dla rządu, ale część z tych zachowań nie spełniała nawet wymagań stawianych przed całą ludnością Wielkiej Brytanii” – napisała o przypadkach łamania ograniczeń pandemicznych.

Dodała też zdanie, które z pewnością będzie się za Johnsonem ciągnąć, ponieważ jego rząd opisany został jako mający problem z konsumpcją alkoholu. „Trzeba podjąć działania, by jednostki rządowe miały jasne i solidne zasady dotyczące spożywania alkoholu w miejscu pracy” – stwierdziła Gray.

Johnson przeprosza i zapowiada zmiany

Po publikacji raportu Boris Johnson zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami stanął przed Izłą Gmin, by po raz trzeci w ciągu zaledwie dwóch miesięcy przeprosić obywateli

Boris Johnson w poniedziałek stanął przed Izłą Gmin, by po raz trzeci w ciągu zaledwie dwóch miesięcy przeprosić obywateli

Niemcy: Socjaldemokraci krytykują PiS

– **To jednoznaczna dyskryminacja – tak posłowie rządzącej w Niemczech socjaldemokracji oceniają obcięcie przez rząd PiS finansowania nauki języka dla niemieckiej mniejszości narodowej.**

To reakcja na decyzję Sejmu, który przed Bożym Narodzeniem, przyjmując budżet, uwzględnił poprawkę wniesioną przez posła Solidarnej Polski Janusza Kowalskiego, która zakładała zmniejszenie w 2022 r. nakładów na naukę języków mniejszościowych i regionalnych. Pomysł Kowalskiego uderzał w Kaszubów

i żyjących w Polsce Niemców. Finansowanie nauki niemieckiego dla mniejszości niemieckiej zmniejszono o 39 mln zł.

Entuzjastą tego rozwiązania był minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. – Nie może być tak, że w Polsce płacimy na mniejszość niemiecką, a w Niemczech nie ma ani jednego euro dla Polonii – mówił. Zignorował fakt, że w samej tylko Nadrenii Północnej-Westfalii w szkołach uczy się polskiego 5,1 tys. uczniów.

Na decyzję Sejmu zareagowali posłowie SPD zasiadający w Bundestagu. W wydanym oświadczeniu zmniejszenie finansowania dla

mniejszości określili jako „jednoznaczny dyskryminację”.

„Ta kolejna próba zdobycia punktów w polityce wewnętrznej za pomocą antyniemieckiej retoryki szkodzi mniejszości niemieckiej i różnorodności polskiego społeczeństwa. Ostatecznie polski rząd izoluje się w ramach UE” – czytamy w dokumencie.

– Jestem zasmucony – mówi „Wyborczej” Dietmar Nietan, poseł SPD od lat zaangażowany w dialog z Polską. – Stan demokracji w danym państwie ocenia się po tym, jak władza traktuje mniejszości narodowe. Rząd PiS twierdzi, że obcinając finansowanie

mniejszości niemieckiej, wspiera interes Polski, ale tak naprawdę jej szkodzi, bo pogłębia podziały i osłabia kraj.

Nietan dodaje, że obywatele polskich narodowości niemieckiej władza traktuje niczym zakładników w walce politycznej, a prawo do nauki ojczystego języka wykorzystuje jako polityczną broń.

– Boję się, że uszczerbek dla relacji polsko-niemieckich będzie trwały. Dotyczy to obydwu krajów – mówi „Wyborczej” jeden z niemieckich dyplomatów.

Thorsten Klute, pełnomocnik rządu Nadrenii Północnej-Westfalii ds. Polonii, przyznaje, że Niem-

cy mogliby robić dla Polaków więcej. Ale zaznacza:

– Mówienie, że nic nie robimy, jest kłamstwem. Władze mojego landu finansują pensje 45 nauczycielom języka polskiego. Mają pod opieką 300 grup.

Dlaczego pieniędzy na naukę polskiego nie przeznacza rząd federalny?

– Bo nie ma on kompetencji oświatowych. To wyłączna domena władz landów – tłumaczy Klute.

W Polsce żyje obecnie ok. 144 tys. przedstawicieli mniejszości niemieckiej. ●

Bartosz T. Wieliński

Morawiecki w Kijowie, Orbán na Kremlu

W obliczu groźby rosyjskiej agresji we wtorek na Ukrainie gościli szefowie rządów Wielkiej Brytanii, Polski i Holandii, a w najbliższych dniach spodziewani są kolejni politycy.

Maciej Czarnecki

W ramach starań dyplomatycznych Zachodu na Ukrainie gościli niezależnie od siebie premier Polski Mateusz Morawiecki, premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson i premier Holandii Mark Rutte. W najbliższych dniach Kijów ma odwiedzić m.in. prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan.

Już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej” miała się odbyć rozmowa teleoniczna sekretarza stanu USA Antony’ego Blinkena i szefa rosyjskiej dyplomacji Siergieja Ławrowa.

Z Władimirem Putinem rozmawiał przez telefon premier Włoch Mario Draghi, a także po raz drugi w ostatnich dniach prezydent Francji Emmanuel Macron. Z oficjalnych komunikatów wynika, że rosyjski prezydent wyrzucał Francuzowi ignorowanie przez NATO „fundamentalnych zastrzeżeń” Rosji co do rozszerzania Sojuszu, a Macron przekonywał rozmów-

cę, by szanował suwerenność innych krajów.

Broń z Polski dla Ukrainy

Premier Mateusz Morawiecki spotkał się we wtorek w Kijowie z premierem Ukrainy Denysem Szmyhalem oraz prezydentem Wołodymyrem Zelenskim. Przyleciał na Ukrainę ledwie trzy dni po udziale w spotkaniu z antyunijną prawicą europejską, w tym proputinowską Francuzką Marine Le Pen, która nie podpisała końcowej deklaracji wzywającej do europejskiej solidarności w obliczu działań Rosji.

– Jestem tu, by zademonstrować jedność z państwem ukraińskim w obliczu niebezpieczeństw, o których wszyscy wiemy – powiedział Morawiecki na wspólnej konferencji ze Szmyhalem. – Suwerenna i demokratyczna Ukraina jest w interesie całej Europy. Jak ktoś ma wątpliwości, jaka mogłaby być alternatywa, może spojrzeć w stronę Białorusi – dodał premier.

– Jesteśmy gotowi, o czym przed chwilą rozmawialiśmy, przekazać Ukrainie kilkadziesiąt tysięcy pocisków i amunicji artyleryjskiej, zestawy pocisków przeciwlotniczych Grom, ale także lekkie moździerze oraz drony rozpoznawcze i inną broń o charakterze obronnym – zadeklarował Morawiecki.

Uzbrojenie przekazali już Ukraincom m.in. Brytyjczycy, Litwini, Łotysze, Estończycy, Czesi czy oczy-

wście Amerykanie, którzy od 2014 r. dostarczyli Ukraińcom sprzęt o wartości ok. 2,7 mld. dol.

Prezydent Zelenski podpisał we wtorek dekret przewidujący zwiększenie liczby żołnierzy o 100 tys. w ciągu trzech lat (obecnie jest ich ok. 250 tys.). Zastrzegł przy tym, że seria wizyt przywódców w Kijowie jest „poważnym czynnikiem stabilizacji sytuacji”.

Daleko do przełomu

Według najnowszych danych ukraińskiego ministerstwa obrony Rosjanie zgromadzili przy granicy już ok. 135 tys. żołnierzy, w tym 8-10 tys. na Białorusi pod pretekstem manewrów.



Rzecznik Kremla powiedział, że Rosji „podobą się niezależne podejście Węgier do zabezpieczania swoich interesów”

W poniedziałek Departament Stanu nakazał opuszczenie kraju rządzonego przez Aleksandra Łukaszenkę rodzinom skądinąd nielicznych pracowników ambasady USA i zdecydowanie odradził Amerykanom podróże na Białoruś. Rzecznik Departamentu Stanu Ned Price

ostrzegł białoruski reżim, że jeśli pozwoli Rosjanom na wykorzystanie swojego terytorium do ataku na Ukrainę, musi spodziewać się surowych sankcji ze strony Zachodu, podobnie jak Rosja.

Komentatorzy nie widzą szans na przełom w zasadniczych kwestiach. USA i inne kraje NATO odrzucają żądania Rosji, by zagwarantować nierozszerzanie Sojuszu, w szczególności o Ukrainę, i nie rozmieszczać wojsk i instalacji w krajach, które przystąpiły do NATO po upadku żelaznej kurtyny. Za to możliwe jest porozumienie w ważnych, acz mniej fundamentalnych sprawach, np. nierozmieszczania pocisków czy opartego o zasadę wzajemności ograniczenia manewrów.

Kreml: Podobą nam się niezależność Orbána

Zamiary Władimira Putina nadal pozostają zagadką. W tym samym czasie, gdy Rosjanie zwiększyli obecność wojskową na Białorusi, ogłosili też, że 9 tys. żołnierzy z południa i zachodu kraju wraca do koszar po zakończonych ćwiczeniach, a 20 okrętów wojennych lub jednostek wsparcia z Morza Czarnego zmierza do portów.

We wtorek Putin podjął w Moskwie premiera Węgier Wiktora Orbána. Na zdjęciach ze spotkania widać, jak siedzą po dwóch stronach długiego stołu. Putin z powodu pandemii nie dopuszcza do siebie osób,

które nie przeszły 14-dniowej kwarantanny; dla Orbána zrobił wyjątek. Ten wygłosił parę wstępnych uwag po rosyjsku.

– Chcę zapewnić, że żaden przywódca z UE nie chce wojny – powiedział Orbán.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow powiedział, że Rosji „podobą się niezależne podejście Węgier do zabezpieczania swoich interesów i dobierania sobie partnerów”.

Orbán chce zwiększenia dostaw rosyjskiego gazu do swojego kraju. Jest bodaj najbardziej zbliżonym do Putina przywódcą kraju UE, a od początku kryzysu wypowiada się ostrożniej niż inni europejscy politycy, grożący Rosji surowymi konsekwencjami. W weekend zaapelowal o „pokój i deeskalację”.

Przebywający w Kijowie w ramach delegacji europarlamentarzystów Radosław Sikorski napisał na Twitterze, że minister obrony Ukrainy Oleksij Reznikow powiedział grupie, iż Budapeszt blokuje Ukrainie dostęp do zasobów obrony cybernetycznej NATO. „Brawo W. Orban, brawo eurofobiczna międzynarodówka! W. Putin doceni i nagrodzi” – napisał Sikorski. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na
Wyborcza.pl/swiat



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz roko-

wań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021r poz. 2213 t.j.).

Prezydent Miasta Konina

Ogłasza

II przetarg pisemny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Konina położonej w Koninie w obrębie Pawłówek.

- Nieruchomość położona w Koninie , obręb Pawłówek oznaczona jako działki w ewidencji gruntów i budynków numerami 887, 275/20, 278/3, 277/20, 280/14, 280/17, 275/21 oraz 885, 277/21, 276/20, 275/18, 278/5, 274/1 o łącznej pow. 2.5649 ha, ujawnione w KW KN1N/00037863/9.
- W Dziale III księgi wieczystej nr KN1N/00037863/9 wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe. W Dziale IV księgi wieczystej nr KN1N/00037863/9 brak wpisów.
- Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Konina: Zgodnie z uchwałą nr 349 Rady Miasta Konina z dnia 25 kwietnia 2012r., w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Konina w rejonie ulic Europejskiej – Piłsudskiego (opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Wielkopolskiego z dnia 01.06.2012r., poz. 2440), nieruchomość oznaczona jest symbolem i posiada przeznaczenie **2MN i 1MN – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.** Sposób zagospodarowania nieruchomości zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego.
- Termin zagospodarowania nieruchomości: Nie dotyczy.
- Dodatkowe warunki przetargu:** Nabywca zobowiązany będzie do wykonania: sieci sanitarnej, wodociągowej, drogi, dokumentacji projektowej na budowę ulic w całym zakresie, nieodpłatne przekazanie dokumentacji i infrastruktury na rzecz Miasta.
- Cena wywoławcza nieruchomości – 1.050.000,00 zł.** Do wycycytowanej ceny nabycia zostanie doliczony należny podatek VAT.
- Wadium** w pieniądzu (PLN) w złotych w **wysokości 20% ceny wywoławczej tj. 210.000,00 zł** należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Koninie, Getin Noble Bank S.A. **nr 561560 0013 2015 2804 6127 0038** w takim terminie, by ww. kwota znalazła się na podanym koncie do dnia **7 kwietnia 2022 roku.** Za dzień wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Miejskiego w Koninie. W przypadku wygrania przetargu wadium zalicza się na poczet ceny.
- Warunkiem uczestnictwa** w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w zamkniętych kopertach z opisem „**Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu pisemnym nieograniczonym na zakup nieruchomości w obrębie Pawłówek**” wraz z wymaganymi dokumentami należy złożyć w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego w Koninie, plac Wolności 1, w terminie do dnia **7 kwietnia 2022 r. do godz. 15.30.**
- Termin i miejsce przetargu: Część jawna przetargu odbędzie się w dniu **12 kwietnia 2022 r.** o godz. 11.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Koninie (nr 101), plac Wolności 1. W części niejawnej komisja przetargowa dokonuje szczegółowej analizy ofert oraz sprawdza czy oferty spełniają warunki przetargowe i kwalifikuje do uczestnictwa w przetargu. Rozstrzygnięcie przetargu odbędzie się w dniu **20 kwietnia 2022 r.** (środa), godz. 11.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Koninie (nr 101), plac Wolności 1.
- Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koninie przy placu Wolności, oraz strona: www.bip.konin.eu – zakładka ogłoszenia i komunikaty i www.konin.pl – zakładka Nieruchomości Przetargi.
- Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Urząd Miejski w Koninie przy ulicy plac Wolności 1, Wydział Gospodarki Nieruchomościami / pokój nr 2/ tel. 63 2401235.

Prezydent Miasta Konina

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA KOSZALINA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasto Koszalin

Położenie nieruchomości [ulica]	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości			Powierzchnia nieruchomości [ha]		Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena wywoławcza nieruchomości netto* w tym: a) działki b) zabudowy niekubaturowej [zł]	Wadium ----- Postąpienie minimalne [zł]
	Nr Księgi wieczystej	Nr obrębu	Nr działki	działki gruntu [ha]	zabudowy niekubaturowej [m²]			
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
ul. Michała Drzymały	KO1K /00121060/6	0021	390/4	0,2435	2 204,34	Zabudowa mieszkalno-usługowa	1 000 000,00 w tym: a) 820 000,00 b) 180 000,00	100 000,00 ----- 10 000,00

* Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity z 2021 r. poz. 685 z późniejszymi zmianami), podlega zwolnieniu od podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy. Przy sprzedaży nieruchomości będą miały zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawierania umowy w formie aktu notarialnego.

Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 04 kwietnia 2022 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie, Rynek Staromiejski 6–7, sala nr 300 (III piętro).

Warunkiem udziału w przetargu jest:

- wniesienie wadium najpóźniej do dnia **28 marca 2022 r. włącznie**, z zaznaczeniem nieruchomości, której dotyczy przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Urzędu Miejskiego w Koszalinie mBank SA Oddział Korporacyjny w Koszalinie **Nr 78 1140 2118 0000 2444 4400 1304. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Miejskiego w Koszalinie.**
- okazanie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu wymaganych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu o przetargu.

Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Koszalina w Wydziale Nieruchomości, II piętro przy pokoju nr 238 oraz opublikowane na stronach internetowych: <http://bip.koszalin.pl> – ogłoszenia Wydziału Nieruchomości i www.koszalin.pl – Dla inwestorów.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Koszalinie, II piętro, pokój 238, tel. 94 34 88 819, 94 34 88 810, e-mail: anita.skorb@um.koszalin.pl

Zastrzega się prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34156207

W Sądzie Rejonowym w Kielcach

toczy się sprawa sygn. akt I Ns 748/21 z wniosku Moniki Hłasko o

stwierdzenie nabycia spadku

po Włodzimierzu Sajan zmarłym w dniu 16 lipca 2021 roku w Kielcach i tu mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu oraz po Janinie Taras – Sajan zmarłej w dniu 14 czerwca 2021 roku w Kielcach i tu mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu. Wzywa się spadkobierców zmarłych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34155744

OGŁOSZENIE SĄDOWE

Przed Sądem Rejonowym w Staszowie I Wydział Cywilny toczy się sprawa do sygn. I Ns 164/21 z wniosku Zofii Kijanka, z udziałem Heleny Kijanka i in., o

zasiedzenie własności nieruchomości

położonej w Sichowie Dużym, gmina Rytwiany, składającej się z działki o nr. ewid. 18, o powierzchni 1,98 ha.

Sąd wzywa wszystkie osoby, które roszczą sobie jakiegokolwiek prawa do przedmiotowej nieruchomości, aby w terminie trzech miesięcy – licząc od dnia opublikowania ogłoszenia – zgłoszyły się w tut. Sądzie i udowodniły zasadność swych roszczeń, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w niniejszym postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34156170

W Sądzie Rejonowym w Radomsku toczy się postępowanie w sprawie I Ns 93/20 z wniosku Marty Musiał z udziałem Janiny Grzywna, Adeli Janik, Emilii Musiał, Daniela Musiał o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Musiał, synu Wojciecha i Franciszki, żawód nieznan, ostatnio stale zamieszkałym w Czechowcu, zmarłym 13 grudnia 1994 roku w Czechowcu, majątek nieznan.

Sąd wzywa spadkobierców ustawowych, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku przed tutejszym Sądem, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34156361

Do pracy cztery razy w tygodniu?

Pierwsze kamiki w lawinie zmian spadają

Po Islandii, Hiszpanii, Szkocji i części globalnych korporacji w styczniu 2022 r. Wielka Brytania dołączyła do grona krajów, które testują wprowadzenie czterodniowego tygodnia pracy.

Trend zmian wydaje się nieuchronny, a pandemia paradoksalnie jeszcze go przyspieszyła

Kubisiak

Wiele wskazuje na to, że jesteśmy świadkami zmian na rynkach pracy, które będą w najbliższych dekadach modyfikować dotychczasowe „reguły gry”. Podobnie jak na przełomie lat 60. i 70. XX wieku rozpoczął się proces odchodzenia od „pracujących” sobót, tak teraz pojawiają się warunki do stopniowego skracania tygodnia pracy do czterech dni roboczych.

Czy to oznacza, że już niebawem coś się zmieni? Podobnie jak to było pół wieku temu, teraz spodziewałbym się, że różne kraje, każdy w swoim tempie, będą skracać tydzień pracy. Może to zająć nawet dwie dekady, ale z obranego kierunku już raczej nie zawrócimy. Dlaczego? W zestawie powodów przeplatają się różne perspektywy: gospodarcza, korporacyjna i w końcu polityczna. Część z nich jest powszechnie znana, ale warto je przypomnieć.

Po pierwsze, skracanie czasu pracy to wynik rosnącej wydajności, której przyczynami zarówno obecnie, jak i w kolejnych latach będą automatyzacja, robotyzacja i wdrożenie sztucznej inteligencji.

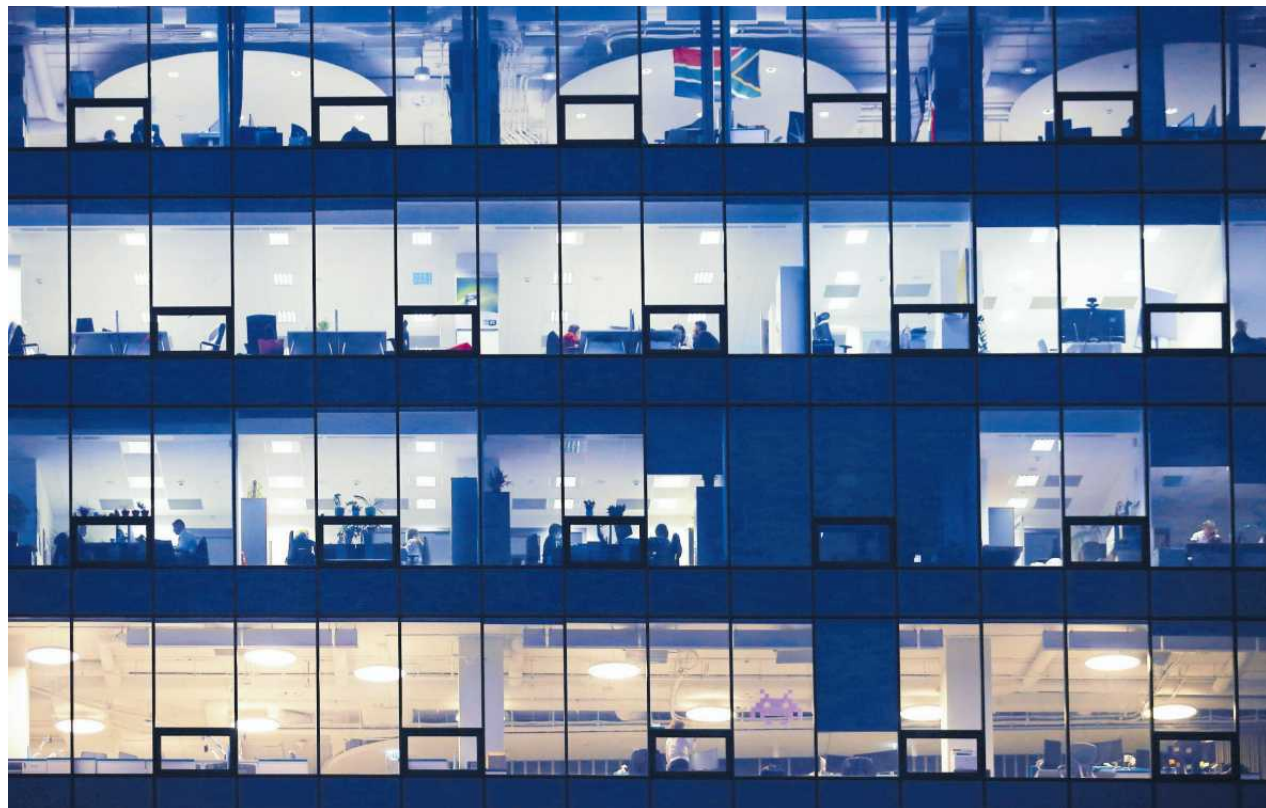
Po drugie, wydłużanie czasu wolnego prowadzi do zmian modeli gospodarczych. Jak to działa? Im więcej mamy czasu wolnego, tym więcej wydajemy pieniędzy, żeby ten czas spędzić zgodnie z naszymi preferencjami, a to właśnie napędza gospodarkę. W ten sposób kreowane są nowe rynki zbytu, co wpływa głównie na rosnące znaczenie sektorów usługowych i handlu, ale również stymuluje m.in. logistykę i handel międzynarodowy.

Po trzecie, jest to proces zmian zależnych od presji społecznej wywieranej na polityków. Finalnie to oni podejmą tę decyzję (podobnie jak to było z likwidacją roboczych sobót) i umocują ją prawnie. Czy będzie to podyktowane kalkulacją ekonomiczną, czy też próbą przypodobania się elektoratowi, trudno przewidzieć, ale z pewnością niejedynemu przywódca będzie chciał włączyć się w nieunikniony proces jako wyprzedzający swoją epokę.

...

Pandemia nie tylko przyniosła ekstremalne wyzwania dla systemów opieki zdrowotnej czy zmiany w gospodarce, ale też wpłynęła na postrzeganie rzeczywistości przez wielu z nas. Badacze różnie próbują to nazywać. Niektórzy piszą o olśnieniu covidowym, inni o wielkiej rezygnacji, a jeszcze inni o narastającym wypaleniu i depresji pandemicznej. Wszystkie te koncepcje łączy jedno. Duża część światowych społeczeństw uświadomiła sobie, że nie możemy żyć tak jak dotychczas. Znane nam modele nie przystają do nowej rzeczywistości, a ośmiogodzinny dzień pracy z pięciodniowym systemem wdrożonym dekady temu nie przystaje do wyzwań ery pandemicznej i zapewne postpandemicznej.

To dlatego w badaniach pracowników zaczęły się pojawiać jako oczekiwany benefit pracowniczy nie tyl-



• Większość eksperymentów pokazała, że skrócenie czasu pracy wiąże się z poprawą jakości życia pracowników. Widać to zwłaszcza w niższej absencji chorobowej FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pandemia nie tylko przyniosła ekstremalne wyzwania dla systemów opieki zdrowotnej czy zmiany w gospodarce, ale też wpłynęła na postrzeganie rzeczywistości przez wielu z nas

ko elastyczne godziny pracy, ale już wprost skrócenie tego czasu. Z ankiety amerykańskiego serwisu ogłoszeniowego „Joblist” wynika, że 94 proc. respondentów twierdzi, iż czterodniowy tydzień pracy byłby beneficjentem pracowniczym, z którego byłoby zadowolony. Pracownicy chcą zwolnić tempo życia i w większym stopniu skupić się na sobie. Jest to podyktowane zarówno obciążeniem psychicznym, które towarzyszy obecnemu kryzysowi, jak i chęcią zadbania o stan fizyczny.

Inne badania pokazują, że 98 proc. Amerykanów jest przekonanych, że dodatkowy dzień wolny w tygodniu przełożyłby się na poprawę ich zdrowia psychicznego. Co ciekawe, intuicja pracowników jest słuszna. Dotychczasowe eksperymenty z wprowadzaniem czterodniowego tygodnia pracy pokazały, że poprawie uległy nie tylko efektywność i wydajność pracy, ale również kondycja samych pracowników. Większość eksperymentów pokazała, że skrócenie czasu pracy wiąże się z poprawą jakości życia pracowników. Widać to zwłaszcza w niższej absencji chorobowej. W wielu eksperymentach mówi się również o pozytywnym efekcie w postaci większego zaangażowania pracowników w ak-

tywności niezwiązane z pracą: zabawy z dziećmi, hobby, zaangażowanie na rzecz lokalnej społeczności.

...

Czytających ten tekst muszę pewnie nieco rozczarować. W przypadku naszego kraju na powszechny trzydniowy weekend pewnie jeszcze trochę poczekamy. Nie mam szklanej kuli, która pokazałaby mi przyszłość, ale zakładam, że będzie to bardziej doświadczenie pokolenia naszych dzieci, a my załapiemy się może pod koniec kariery zawodowej. Jest to związane ze strukturą polskiej gospodarki, w której duży udział mają sektory wrażliwe na skrócenie pracy: produkcja, budownictwo czy logistyka. W nich występują nie tylko systemy zmianowe, ale nadal dość powszechne rozliczenie miesięczne na bazie przepracowanych godzin.

Dotychczasowe eksperymenty były głównie przeprowadzane wśród białych kołnierzyków lub administracji publicznej. W naszym kraju to wciąż mniej niż 20 proc. całego rynku pracy. I co ciekawe, znane są już firmy, które takie modele skróconego czasu pracy wdrażają. Są to często firmy z sektora IT i branży kreatywnej (np. Senuto czy Kava), ale ciekawe przykłady pojawiają się też w innych sektorach (np. Polskie Zakłady Lotnicze Mielec czy firma doradcza JP Weber). Modele są różne, bo część firm skracza czas pracy z ośmiu do sześciu godzin przez pięć dni w tygodniu. W innych przypadkach od poniedziałku do czwartku pracuje się o pół godziny lub godzinę dłużej, by później odebrać wolną część piątku. Są też przykłady firm, które po prostu w ramach benefitu pozapłacowego zapewniają krótszy o połowę piątek.

Globalne i lokalne przykłady firm ogrywają ważną rolę, bo pokazują, że zmiana jest możliwa, i dają przykład innym.

...

Wiele wskazuje na to, że trzecia dekada XXI wieku będzie upływać w paradygmacie zielonym. Coraz częściej w politykach publicznych i gospodarczych jest uwzględniany wpływ na zmiany klimatu. Podobnie może być w przypadku skracania czasu pracy. Zwolennicy teorii degrowth przekonują, że zmniejszenie naszej aktywności zawodowej i konsumennej przełoży się na mniejsze emisje.

Jak podaje „The Guardian” za raportem organizacji Platform London, wdrożenie czterodniowego tygodnia pracy do 2025 roku zmniejszyłoby emisję dwutlenku węgla w Wielkiej Brytanii o 127 mln ton, co stanowiłoby redukcję o ponad 20 proc. Miałaby ona nastąpić za sprawą ograniczenia transportu, zmniejszenia zatrudnienia w wysokoenergetycznych miejscach pracy, ale również dzięki zmniejszeniu śladu węglowego towarów konsumowanych w Wielkiej Brytanii, ale produkowanych za granicą.

Może się więc okazać, że kolejne kamienie w lawinie zmian w zakresie skracania czasu pracy będą spadać już nie tylko w imię wellbeing, poprawy efektywności, ale także w paradygmacie walki o poprawę klimatu. Ponieważ to wyzwanie długoterminowe, można zatem przyjąć, że proces przyspieszony w okresie pandemii staje się nieuchronny. Kiedyś na pewno będziemy pracować krócej. ●

Andrzej Kubisiak

Autor jest zastępcą dyrektora w Polskim Instytucie Ekonomicznym

Obniżka VAT na paliwa weszła w życie

Od wtorku ceny benzyny i oleju napędowego spadły o mniej więcej 70 groszy na litrze wskutek radykalnej obniżki podatku VAT na paliwa. Orlen ogłosił, że teraz polscy kierowcy płacą za paliwa najmniej w Europie.

Andrzej Kublik

Wczoraj weszły w życie przepisy drugiej tarczy antyinflacyjnej o obniżce z 23 do 8 proc. stawek VAT na paliwa silnikowe. Niższe stawki VAT mają obowiązywać do końca lipca.

W efekcie tych zmian po północy z poniedziałku na wtorek spadły ceny detaliczne paliw na stacjach benzynowych.

„Z automatu ceny detaliczne będą zawierały niższy podatek VAT, co przyniesie obniżki rzędu około 70 gr za litr benzyny i diesla i około 35 gr za litr autogazu” – przewi-

dywała w ostatnich dniach stycznia firma analityczna BM Reflex.

Takie szacunki wynikały po prostu z arytmetyki i we wtorek pierwsze obserwacje cen na pylonach stacji benzynowych potwierdziły przewidywania analityków.

Rano specjalną konferencję na jednej ze stacji benzynowych Orlenu urządzili szef tego koncernu Daniel Obajtek wraz z premierem Mateuszem Morawieckim.

Podczas konferencji na tej stacji litr benzyny 95 kosztował 5,19 zł, a oleju napędowego 5,23 zł. Na stołecznych stacjach Orlenu we wtorek rano widzieliśmy jednak ce-

ny nieco wyższe – np. 5,22 zł za litr benzyny 95.

„Obecne ceny paliw w Polsce są najniższe w Unii Europejskiej, sięgając średnio 5,19 zł za litr benzyny i 5,24 zł za litr oleju napędowego. Staramy się przenosić to na rynek poprzez ceny hurtowe i stacje Orlen na mikrorynkach. Sądzę, że nasza konkurencja też zaimplementuje te ceny” – stwierdził Obajtek na porannej konferencji.

Na razie nie wiadomo jednak, ile faktycznie wynosiły we wtorek

Nie wiadomo, jak długo utrzymają się ceny paliw na poziomie obniżonym wczoraj przez cięcia w podatku VAT

średnie ceny paliw w Polsce. A zarejestrowane przez nas wyższe ceny na stołecznych stacjach wskazują, że średnie ceny paliw w całym kraju są wyższe, niż ogłosił Daniel Obajtek.

Nie wiadomo też, co Daniel Obajtek miał na myśli, mówiąc o oddziaływaniu przez Orlen na rynek „poprzez ceny hurtowe”. Bo obniżka VAT dotyczy cen detalicznych, a nie hurtowych. Sam Orlen od wtorku podniósł nieznacznie ceny hurtowe benzyny 95, czyli w tym przypadku oddziaływał w stronę podwyżki cen na stacjach.

Nie wiadomo też, co Obajtek miał na myśli, mówiąc o implementacji (czyli wdrożeniu) niższych cen paliw przez konkurencję Orlenu. Obniżka stawek VAT dotyczy wszystkich paliw, nie tylko sprzedawanych przez Orlen.

Nie wiadomo, jak długo utrzymają się ceny paliw na poziomie

obniżonym we wtorek przez cięcia w podatku VAT. Ostrzegali przed tym analitycy, wskazując na rosnące pod koniec stycznia cenniki hurtowni paliw.

Na początku stycznia, zapowiadając obniżkę stawki VAT od paliw, Morawiecki obiecywał, że dzięki temu litr benzyny i oleju napędowego będzie kosztować ok. 5 zł. Tymczasem ceny są ok. 20 gr wyższe, niż obiecywał szef rządu.

To jednak nie była pomyłka Morawieckiego. Po prostu od czasu, gdy obiecywał paliwa po 5 zł za litr, w górę poszły ceny ropy naftowej, a złoty stracił na wartości w stosunku do dolara, głównej waluty w rozliczeniach naftarzy. W efekcie tych zmian polskie rafinerie muszą wydać teraz na import ropy naftowej więcej złotych niż w pierwszej dekadzie stycznia. I ten wzrost kosztów przerzucają na kierowców. ●

Syndyk masy upadłości
ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości i ruchomości
wchodzących w skład masy upadłości
„MARGOT” Sp. z o.o. w Sanoku

- Przedmiotem przetargu, w trybie art. 320 Prawa upadłościowego i naprawczego jest sprzedaż składników masy upadłości w postaci:
 - obiektu sanatoryjnego pn. „WISŁA” o pow. użytkowej 3 081,10 m2 oraz budynku pralni o pow. użytkowej 152,80 m²,
 - prawa użytkowania wieczystego do gruntu oznaczonego działką 743/2 o pow. 0,2003 ha, położonego w Iwonie-Zdroju,
 - prawa użytkowania wieczystego do gruntu oznaczonego działką 825 o pow. 0,2866 ha, położonego w Iwonie-Zdroju,
 - prawa użytkowania wieczystego do gruntu oznaczonego działką 827 o pow. 1,4210 ha, położonego w Iwonie-Zdroju,dla powyższych nieruchomości Sąd Rejonowy w Krośnie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KS1K/00068106/0
- ruchomości – maszyn, urządzeń oraz wyposażenia zlokalizowanego w Sanatorium „WISŁA” w Iwonie-Zdroju.

Opisane powyżej składniki majątku są przedmiotem dzierżawy do 31 sierpnia 2023 r. w obiekcie dzierżawionym znajdują się również rzeczy należące do dzierżawcy, które nie są objęte przetargiem.

- Cena wywoławcza przedmiotu sprzedaży wynosi łącznie 3.600.000,00 zł netto (słownie: trzy miliony sześćset tysięcy złotych 00/100). Cena wywoławcza nie obejmuje ceny nakładów inwestycyjnych, które doliczone będą do zaofferowanej przez oferenta ceny.
- Opis przedmiotu sprzedaży znajduje się w operatach szacunkowych sporządzonych przez rzeczoznawcę majątkowego oraz rzeczoznawcę branżowego. Z powyższymi operatami szacunkowymi można się zapoznać w Sądzie Rejonowym w Krośnie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Upadłościowych i Naprawczych przy ul. Wolności 3 oraz w biurze syndyka masy upadłości położonym w Krośnie przy ul. Lotników 2.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
 - złożenie pisemnej oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem „PRZETARG: V GUP 3/14– „MARGOT” SP.Z O.O. — NIE OTWIERAĆ” w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 lutego 2022 r. do godz. 15.00 na adres Sądu Rejonowego w Krośnie ul. Wolności 3, 38-400 Krosno, Wydział V Gospodarczy, Sekcja ds. Upadłościowych i Naprawczych.
 - wpłacenie wadium w łącznej wysokości 10 % ceny wywoławczej tj. 360.000,00 zł na rachunek bankowy „MARGOT” Sp. z o.o. w Sanoku w upadłości nr: 84 2030 0045 1110 0000 0384 8620, w terminie składania ofert.
 - Złożenie pisemnej oferty zakupu zawierającej:
 - imię i nazwisko, dokładny adres, nr telefonu (dla osób fizycznych),
 - nazwę firmy, dokładny adres, tel/fax, NIP, REGON oraz dokument potwierdzający status prawny oferenta tj. wypis z KRS lub wydruk z CEIDG (dla spółek prawa handlowego i przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą)
 - oferowaną za nieruchomości cenę nie niższą niż cena wywoławcza,
 - pisemną deklarację o pokryciu ceny nakładów inwestycyjnych, rozumianych jako kwoty wydatkowane na ulepszenia, modernizację i zakupy inwestycyjne dokonane w okresie po dniu 1 września 2017 r. do dnia sprzedaży,
 - pisemną deklarację o pokryciu przez oferenta kwoty należnych podatków według obowiązującej stawki,
 - pisemną deklarację o zapoznaniu się i zaakceptowaniu treści warunków przetargu,
 - dowody wpłaty wadium na w/w rachunek bankowy oraz wskazanie rachunku bankowego, na które ma być zwrócone wadium w razie przyjęcia oferty,
 - pisemną deklarację o pokryciu przez oferenta kosztów notarialnej umowy sprzedaży,
 - pisemne oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem faktycznym i prawnym przedmiotu przetargu,

- Oferta oraz wszystkie deklaracje i oświadczenia muszą być podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji oferenta uwidocznione w aktualnym odpisie z KRS lub innym właściwym rejestrze,
- Oferta nie może być złożona pod warunkiem,
- Przetarg nie dojdzie do skutku w razie nie złożenia żadnej oferty spełniającej warunki określone w warunkach przetargu,
- W przypadku złożenia oferty przez pełnomocnika, pełnomocnictwo do jej złożenia oraz do udziału w przetargu powinno być stwierdzone dokumentem z podpisem notarialnie poświadczonym, pełnomocnictwa udzielone adwokatom lub radcom prawnym nie wymagają notarialnego poświadczenia,
- W przypadku złożenia oferty nie spełniającej warunków określonych w niniejszych warunkach przetargu lub złożonej po terminie podlega ona odrzuceniu. Wadium w takim przypadku podlega zwrotowi bez oprocentowania w terminie 7 (siedmiu) dni liczonych od dnia odrzucenia oferty,
- Wadium wniesione przez uczestnika, którego oferta została wybrana i zatwierdzona przez Sędziego-Komisarza będzie zaliczone na poczet ceny nabycia,
- Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników podlega zwrotowi, bez oprocentowania, w terminie 7 (siedmiu) dni od daty zatwierdzenia wyboru oferty przez sędziego komisarza,
- Wadium przepada na rzecz syndyka masy upadłości w razie uchylenia się, bądź odstąpienia przez uczestnika, który wygrał przetarg, od zawarcia umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego. Uczestnicy przetargu w przypadku uchylenia się przez syndyka masy upadłości od zawarcia umowy zrekają się roszczenia o żądanie zapłaty podwójnego wadium albo naprawienia szkody,
- Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi na posiedzeniu jawnym w Sądzie Rejonowym, Wydział V Gospodarczy, Sekcja ds. Upadłościowych i Naprawczych zwołującym się w Krośnie przy ul. Wolności 3, w dniu 2 marca 2022 r., godzina 14.00, sala nr 01.
- W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert zawierających taką samą oferowaną ceną nabycia syndyk na posiedzeniu, przeprowadzi dodatkową licytację ustną celem wyboru najkorzystniejszej oferty. W licytacji mogą wziąć udział wyłącznie oferenci, którzy złożyli pisemne oferty zawierające taką samą cenę nabycia i jednocześnie są obecni na posiedzeniu podczas którego nastąpiło otwarcie ofert. W toku ustnej licytacji oferenci mogą jedynie podwyższać oferowaną cenę. W przypadku złożenia dwóch lub więcej ofert zawierających różne ceny nabycia wybrana zostanie oferta zawierająca cenę najwyższą bez konieczności przeprowadzania dodatkowej ustnej licytacji.
- Przetarg prowadzi syndyk masy upadłości pod nadzorem Sędziego - Komisarza,
- Wybór oferty jest prawnie skuteczny po uprawnieniu Sędziego - Komisarza o zatwierdzeniu wyboru oferenta,
- Syndyk zawiera umowę sprzedaży, w formie aktu notarialnego, w terminie określonym przez Sędziego-Komisarza – zgodnie z treścią art. 321 Prawa upadłościowego i naprawczego,
- Syndyk może odstąpić od zawarcia umowy bez podania przyczyn. Uczestnik przetargu, którego oferta została wybrana nie może przed Sądem dochodzić zawarcia umowy. Uczestnikowi przetargu, którego oferta została wybrana w takim przypadku zwraca się wadium, bez oprocentowania w terminie 7 (siedmiu) dni liczonych od daty odstąpienia przez syndyka od zawarcia umowy. Uczestnik przetargu nie ma prawa w takim przypadku żądać od syndyka masy upadłości zapłaty podwójnego wadium albo żądać naprawienia powstałej szkody,
- Nabywca którego oferta zostanie wybrana winien uiścić zaofferowaną cenę przed zawarciem właściwej umowy sporządzonej w formie aktu notarialnego – przed jej podpisaniem środki pieniężne winny się znajdować na koncie masy upadłości.
- Ogłoszenie o przetargu oraz warunki przetargu mogą być zmienione lub odwołane,
- Wszelkie koszty zawarcia umowy sprzedaży oraz koszty wykreślenia istniejących wpisów z ksiąg wieczystych obciążają nabywcę,
- Uczestnicy przetargu składając ofertę automatycznie oświadczają, iż jest im znany stan prawy i faktyczny przedmiotu przetargu. Syndyk masy upadłości nie ponosi odpowiedzialności z tytułu rekojmi za ewentualne wady sprzedanej nieruchomości,
- W zakresie nieuregulowanym niniejszymi warunkami przetargu mają zastosowanie przepisy prawa powszechnie obowiązującego,
- Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: 604 997 493.



PŁOCK

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA

o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Miasto Płock oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek 86/1, 86/2, 86/4, 99/1 o łącznej powierzchni 3,7914 ha położonych w Płocku w Obrębie 3 „Maszewo” objętymi księgami wieczystymi PL1P/00072317/5 i PL1P/00003158/8 prowadzonymi przez Sąd Rejonowy w Płocku.

1) Przedmiotem sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego są nieruchomości niezabudowane położone w Płocku u zbiegu ulic Długa i Kobiąłka w Obrębie 3 „Maszewo” oznaczone numerami ewidencyjnymi działek:

– 86/1 o pow. 2,9979 ha, rodzaj użytków, klasa gruntu: RIIla – 0,0070 ha i RIIBb – 2,9909 ha, KW PL1P/00072317/5,

– 86/2 o pow. 0,1458 ha, rodzaj użytków, klasa gruntu: RIIla – 0,0885 ha i RIIBb – 0,0573 ha, KW PL1P/00072317/5,

– 86/4 o pow. 0,5907 ha, rodzaj użytków, klasa gruntu: RIIla – 0,3478 ha i RIIBb – 0,2429 ha, KW PL1P/00072317/5,

– 99/1 o pow. 0,0570 ha, rodzaj użytków, klasa gruntu: RIIBb – 0,0570 ha, KW PL1P/00003158/8.

Dla przedmiotowych nieruchomości księgi wieczyste prowadzone są w Sądzie Rejonowym w Płocku w VI Wydziale Ksiąg Wieczystych.

Sprzedaż nieruchomości oznaczonych numerami ewidencyjnymi działek 86/1, 86/2, 86/4 i 99/1 o łącznej pow. 3,7914 ha położonych w Płocku w Obrębie 3 „Maszewo” nastąpi łącznie.

Zgodnie z Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Kobiąłka” w Płocku zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Płocka nr 767/XLVI/2018 z dnia 26 kwietnia 2018 roku opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego dnia 10 maja 2018 roku poz. 5085) przedmiotowe nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem 1 PU i 2 PU, dla którego plan ustala przeznaczenie:

1. tereny zabudowy produkcyjnej, składowej i magazynowej oraz zabudowy usługowej;
2. zakazuje lokalizowania zabudowy usługowej podlegającej ochronie akustycznej zgodnie z przepisami odrębnymi.
3. zakazuje się lokalizowania zakładów o zwiększonym ryzyku oraz zakładów o dużym ryzyku wystąpienia poważnych awarii przemysłowych;
4. zakazuje się lokalizacji przedsięwzięć mogących zawsze znacząco oddziaływać na środowisko w rozumieniu przepisów odrębnych z zakresu ochrony środowiska za wyjątkiem inwestycji z zakresu infrastruktury technicznej i celu publicznego;
5. dopuszcza się lokalizację przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko, w rozumieniu przepisów odrębnych z zakresu ochrony środowiska, o ile ustalenia niniejszej uchwały nie stanowią inaczej;
6. Fragment działki o numerze ewidencyjnym działki 86/1 znajduje się w granicach stref kontrolowanych gazociągów,
- 2) Zgodnie z Uchwałą Nr 584/XXXIV/2021 Rady Miasta Płocka z dnia 30 września 2021 roku działki o numerach ewidencyjnych 86/1, 86/2, 86/4 i 99/1 położone w Płocku w Obrębie 3 „Maszewo” stanowiące własność Gminy Miasto Płock przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze przetargu.
- 3) **Cena wywoławcza ww. nieruchomości do przetargu wynosi: 5.000.000,00 zł netto** (słownie: pięć milionów złotych netto).

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11.03.2004 roku (t.j. Dz.U z 2021 r. poz. 685 ze zm.) zostanie doliczony podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu przetargu.

- 4) **Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 05 kwietnia 2022 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Miasta Płocka, pl. Stary Rynek 1, pokój 206 II piętro.**
- 5) **Wadium na przetarg** na sprzedaż ww. nieruchomości w wysokości 500.000,00 zł (słownie: pięćset tysięcy złotych) **należy wpłacić do dnia 30 marca 2022 roku** na konto Urzędu Miasta Płocka PKO Bank Polski S.A. **85 1020 3974 0000 5002 0177 9982.**
- 6) Pełny tekst ogłoszenia o przetargu został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Płocka, pl. Stary Rynek 1 oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Płocka www.nowybiip.plock.eu (na skróty – linki: [zbycie nieruchomości Gminy Płock](http://zbycie.nieruchomosci.gminy.plock)) oraz www.nowy.plock.eu (zakładka mieszkaniac/urząd na skróty/nieruchomości na sprzedaż).
- 7) Ze względu na wprowadzenie przez Urząd Miasta Płocka ograniczeń w bezpośredniej obsłudze klienta, w celu uzyskania bliższych informacji dotyczących przedmiotowego przetargu, należy umówić się telefonicznie z pracownikiem Wydziału Obrótu Nieruchomościami Gminy Urzędu Miasta Płocka tel. (24) 367 14 78, (24) 367 14 79 oraz (24) 367 17 99.

Prezydent Miasta Płocka może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Handel w niedziele

Znieść zakaz, podnieść płace

Szumlewicz

1 lutego wchodzą nowe przepisy dotyczące handlu w niedziele. Ustawa o handlu w niedziele od początku była bblem prawnym i drobne zmiany jej nie naprawią. Zawiera mnóstwo wyjątków, niespójności, luk i błędów. Zamiast ją nowelizować, warto byłoby ją wyrzucić do kosza.

Wbrew retoryce części jej obrońców ustawa jest szkodliwa dla pracowników i klientów. Nie chodzi w niej wcale o zakaz handlu w niedziele, lecz o wsparcie dla małych sklepów, w których ceny są najwyższe, a warunki pracy najgorsze. Zgodnie z ustawą w niedziele są otwarte tysiące sklepów, w których płace są najniższe, czas pracy najdłuższy, a towary najdroższe. Ponadto od początku w ustawie było mnóstwo wyjątków, które sprawiały, że zdecydowana większość sklepów i tak mogła być otwarta w niedziele. Wolne od zakazu są między innymi kwaciarnie, placówki handlowe, których przeważająca działalność polega na sprzedaży pamiątek lub dewocjonaliów, placówki handlowe, których

przeważająca działalność polega na sprzedaży prasy, biletów komunikacji miejskiej, wyrobów tytoniowych, kuponów gier losowych i zakładów wzajemnych, placówki handlowe na dworcach w zakresie związanym z obsługą podróżnych, sklepy prowadzone przez przedsiębiorcę będącego osobą fizyczną, wyłącznie osobiście i we własnym imieniu, a także piekarnie, cukiernie, lodziarnie.

Brak precyzji rodzi oczywiście samowolę interpretacyjną. Czy w sklepie z dewocjonaliami można sprzedawać ser żółty, ale pod warunkiem, że obrót dewocjonaliami będzie wyższy niż obrót serem? Jakie towary podlegają pod „zakres związany z obsługą podróżnych”? Czy w lecie na dworcu można sprzedawać okulary przeciwsłoneczne, ale w zimie za handel nimi można otrzymać mandat? Czy supermarkety będą mogły funkcjonować w niedziele, gdy bardzo rozbudują swój dział cukierniczy?

W praktyce ustawa zakazywała handlu jedynie w galeriach handlowych i hipermarketach, gdzie warunki pracy są znacznie lepsze niż w małych sklepach, a ceny towarów niższe. Ponadto trudno pojąć, dlaczego zdaniem usta-

wodawcy pracownik supermarketu bardziej potrzebuje wolnej niedzieli niż pracownik sklepu z dewocjonaliami.

Zmiany, które od lutego wchodzą w życie, nie rozwiązują żadnej ważnej patologii wpisanej w ustawę, a rodzą nowe. Od 1 lutego mają zostać zamknięte sklepy, które dotychczas funkcjonowały jako placówki pocztowe, ale to tylko jeden z ponad trzydziestu wyjątków wpisanych w ustawę, a przedsiębiorcy wciąż znajdują nowe. Przykładowo, niedawno okazało się, że na mocy specustawy covidowej franczyzobiorcy mogą w niedziele powierzać pracownikom rozładowywanie, przyjmowanie i ekspozycję określonych towarów.

Przed wszystkim jednak od 1 lutego wchodzi w życie kuriozalny przepis, który sankcjonuje pracę za darmo. Oto bowiem zgodnie z przeforsowanymi przez rząd zmianami przedsiębiorca będący osobą fizyczną oraz prowadzący handel wyłącznie osobiście, na własny rachunek i we własnym imieniu będzie mógł korzystać z nieodpłatnej pomocy rodziny. Ustawa wskazuje na osoby małżonka, dzieci, rodziców, macochę i ojczyma, rodzeństwo

oraz wnuków i dziadków. To zdumiewający przykład bezprawia i wyzysku. W imię wsparcia dla rodziny rząd wraz z „Solidarnością” wprowadził niedziele dla... darmowej pracy rodziny. To rozwiązanie skrajnie antypracownicze, a zarazem sprzeczne z konstytucją i kodeksem pracy.

Obowiązująca ustawa się nie sprawdziła i powinna trafić do kosza. Jest niespójna, niesprawiedliwa i szkodliwa zarówno dla pracowników, jak i konsumentów. Zamiast selektywnych i arbitralnych zakazów lepiej wprowadzić rozwiązania, które zapewnią pracownikom godny ekwiwalent pieniężny za pracę w niedziele. Dlatego Związkowa Alternatywa proponuje, by za pracę w niedziele wszystkie placówki handlowe musiały wypłacać co najmniej 2,5 razy wyższe wynagrodzenia niż za pracę w dni powszednie. W ten sposób w niedziele byłyby otwarte tylko te sklepy, które znacznie podniosłyby płace dla pracowników. Wszystkie inne placówki pozostałyby zamknięte. ●

Piotr Szumlewicz

*Autor jest przewodniczącym Związku Zawodowego Związkowa Alternatywa

Prowincjał dominikanów wybrany

O. Łukasz Wiśniewski – nowy człowiek na nowe czasy

O. Dostatni

Dostaję w ostatnich dniach wiele pytań o nowego prowincjała dominikanów w Polsce, ojca Łukasza Wiśniewskiego, wybranego przez kapitułę prowincji w sobotę. Pytają znajomi, przyjaciele, dziennikarze, biskupi.

Odpowiadam, że ten wybór idzie w dobrą stronę, gdyż potrzeba nam zmiany pokoleniowej. Na nowe czasy potrzeba nowych ludzi – postulowałem to już sam w rozmowie, którą dla „Wyborczej” przeprowadziła ze mną Magda Czyż, choć mój wpływ na decyzję kapituły był minimalny („Odpowiedzialność szefa zakonu”, „Gazeta Wyborcza”, 23.09.2021 r.).

Gdy skandal duszpasterski o charakterze seksualnym, sekciarskim, w którego centrum stał brat Paweł M., ukazał nasze dominikańskie słabości, a pogłębiający się kryzys Kościoła w Polsce i naszego zakonu, obnażony przez specjalny raport grupy Tomasza Terlikow-

skiego, wskazał rekomendacje, byłem krytyczny, pesymistyczny. Miałem wątpliwości, czy zdołamy szybko przeprowadzić potrzebną odnowę, naprawę.

Wiedziałem, że potrzeba zmian pokoleniowych. I ten wybór nowego prowincjała idzie w tym właśnie kierunku. 38-letni człowiek, dobrze wykształcony na zachodzie Europy, mający doświadczenie funkcjonowania w Kościele i zakonie poza Polską, przeor największego klasztoru w Polsce, w Krakowie, posiadający intelektualne, duchowe przymoty właściwe do podjęcia trudu bycia przełożonym ponad 400 dominikanów – wszystko to skłania do stwierdzenia: tak, wydaje się, że to właściwy człowiek na właściwym miejscu.

A czas pokaże, jak zawsze zresztą, jak to wszystko się potoczy. W tej sprawie jestem dobrej myśli. I nastawiony optymistycznie. Zmiany idą, raz jeszcze podkreślam, w dobrą stronę.

Trzeba dziś na nowo określić priorytety dominikańskie AD 2022 w Pol-

sce. Zanalizować sytuację Kościoła, zakonu, zobaczyć, jak w duchu naszego charyzmatu, fides quaerens intellectum, możemy podjąć na nowo wyzwania. Jak odczytywać znaki czasu: laicyzację, bunt przeciwko instytucji Kościoła, odchodzenie młodych od wiary, utratę perspektywy dialogu ze światem na rzecz obrony twierdzy, która się zamyka, zagrożenia płynące z symbiozy ołtarza i tronu...

Potrzebne są rozliczenie i zmiana mentalności, potrzebna jest naprawa w kwestii zranionych, w przypadkach nadużyć seksualnych itp., itd.

Nie mam gotowych recept. Ale wiem z doświadczenia własnego, duchowego i intelektualnego, że młodość jest wszystkimi swoimi wadami jest wiosną Kościoła i w tym przypadku może też okazać się wiosną polskich dominikanów. W co głęboko wierzę. I na co liczę, wcale nie po cichu, jak widać. ●

Tomasz Dostatni OP

Łukasz Wiśniewski

• (ur. 1984) jest doktorem teologii. Wykłada teologię dogmatyczną (eklezjologia, eschatologia) w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie. Prowadzi też wykłady w Dominikańskim Studium Filozofii i Teologii w Krakowie oraz Studium Dominicanum w Warszawie. Zna cztery języki obce.

W czasie formacji przez rok mieszkał w Dublinie, gdzie studiował z braćmi z Prowincji Irlandii. Po święceniach w 2011 r. przez dwa lata mieszkał w Poznaniu, gdzie pracował w wydawnictwie W Drodze i był duszpasterzem akademickim.

W latach 2013-19 kontynuował studia z teologii dogmatycznej na Uniwersytecie Fryburskim (Szwajcaria), gdzie zrobił doktorat. Od 2020 roku mieszkał w Krakowie. 3 maja 2021 roku został wybrany na przeora klasztoru krakowskiego. ●

STAROSTA OSTRZESZOWSKI
GN.6821.2.2022

Ostrzeszów, dnia 31 stycznia 2022 r.

OBWIESZCZENIE O ZAMIARZE WSZCZĘCIA POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 124a w związku z art. 114 ust 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U.2021.1899 ze zm.) informuję, o zamiarze ograniczenia nieruchomości:

- położonej w Niedźwiedziu, gmina Ostrzeszów, powiat ostrzeszowski, województwo wielkopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 48;
- położonej w Rogaszycach, gmina Ostrzeszów, powiat ostrzeszowski, województwo wielkopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 808;

jako nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym. Postępowanie prowadzone jest na wniosek firmy FONON Sp. z o.o. działającej na rzecz PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. z siedzibą w Warszawie.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, Starosta Ostrzeszowski wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w postępowaniu o udostępnienie ww. nieruchomości.

Wszelkie oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przesłać na adres Starostwa Powiatowego w Ostrzeszowie, ul. Zamkowa 31; 63-500 Ostrzeszów.

Lech Janicki
Starosta Ostrzeszowski

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, w Wydziale I Cywilnym, pod sygn. akt I.Ns. 13/22 - toczy się postępowanie z wniosku Adama Sarny (Sarna) o zniesienie współwłasności działki o nr 207/3, w obrębie 257, położonej w Jaworznie i wpisanej do Księgi Wieczystej nr KA1J/00002828/5; **wzywa się zatem zainteresowanych, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Jaworznie i udowodnili swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd dokona zniesienia współwłasności przedmiotowej działki zgodnie z treścią wniosku złożonego w sprawie przez wnioskodawcę Adama Sarnę.**

UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
65-417 Zielona Góra, ul. Licealna 9

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej

Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego, oznaczonej ewidencyjnie jako grunt dwóch działek nr 55/2 i nr 65, obręb nr 0002 Karlów, gmina Radków, woj. dolnośląskie, o łącznej powierzchni 2384 m2 stanowiącej własność Uniwersytetu Zielonogórskiego z siedzibą w Zielonej Górze przy ul. Licealnej 9, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr SW2K/00006829/5.

1. **Oferowana cena nie może być niższa niż: 2 000 000,00zł** (słownie: dwa miliony złotych 00/100).
 2. Oferty można składać w siedzibie Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Kancelarii Ogólnej (pokój nr 010) **do dnia 04.03.2022 r. do godz. 8.00.**
 3. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu **08.03.2022 r. o godz. 12.00** w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5 parter).
 4. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millennium S.A. **96 1160 2202 0000 0002 2613 5079** wadium w wysokości 100 000,00zł (słownie: sto tysięcy złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu **03.03.2022 r.**
- W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Marta Więckowska, tel. 789 441 542 oraz w celu obejrzenia nieruchomości: Pan Ryszard Nita, tel. 789 442 299. Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego <http://www.adm.uz.zgora.pl/przetargi/> zakładka: **Zbycie nieruchomości.**

Dalekosiężne skutki obecności neosędziów w Sądzie Najwyższym

To brzmi jak gnijący polexit

31 stycznia Izba Cywilna Sądu Najwyższego miała zdecydować o statusie neosędziów zasiadających w SN. Parę dni wcześniej neosędziowie zdobyli większość w składzie orzekającym, ale sprawa spadła z wokandy. Jutro Europejski Trybunał Spraw Człowieka w Strasburgu zajmie się neosędziami zasiadającymi w Izbie Cywilnej SN. Wcześniej, właśnie z tego powodu, ETPC uznał, że dwie Izby – Dyscyplinarna oraz Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych nie są sądami zgodnymi z prawem.

WALDEMAR PAŚ: Jak ocenia pan to, że w składzie orzekającym Sądu Najwyższego w sprawie neosędziów w cudowny sposób większość zyskali neosędziowie?

DR HAB. MACIEJ TABOROWSKI: Nie chciałbym spekulować na tym etapie co do rzeczywistych intencji. Ale wygląda to dziwnie.

Wychodzi na to, że w tej sprawie Sąd Najwyższy nie przestrzega nawet tych reguł, na które się powołuje we własnym komunikacie. Biorąc pod uwagę, że trzech sędziów przeszło w stan spoczynku, należało dolo-sować trzech sędziów, zgodnie z zasadą ciągłości składu. Ze starego składu usunięto jednak akurat tylko jednego sędziego, więc ostatecznie dolo-sowano czterech nowych. Tak jakby chodziło o przeważenie szali na rzecz tych, którzy mogą być zainteresowani rozstrzygnięciem, które będzie dotyczyć również ich osobistego statusu jako sędziów SN w świetle standardów unijnych.

Sprawa spadła wczoraj z wokandy.

– Moim zdaniem nie ulega wątpliwości, że neosędziowie są dotknięci tą samą wadą, o której jest mowa w orzeczeniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie sędziego Waldemara Żurka oraz w innych orzeczeniach. Europejski Trybunał Praw Człowieka wyrokował m.in. w sprawie Izby Dyscyplinarnej i Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Biorąc pod uwagę przedstawione tam argumenty, również werdykt ETPC w sprawie Advance Pharma dotyczący statusu sędziów Izby Cywilnej SN, oczekiwany 3 lutego, będzie podobny, bo nowo powołani sędziowie są obarczeni podobną wadą.



FOT. LUKASZ SOKOŁ

• **Dr hab. Maciej Taborowski,** specjalista prawa Unii Europejskiej i prawa międzynarodowego, zastępca rzecznika praw obywatelskich

Jaką?

– Przede wszystkim zostali powołani przez neo-KRS i w sposób, który stanowi rażące naruszenie podstawowych reguł powoływania sędziów.

I co z tego?

– Sprawa sędziego Żurka jest sprawą unijną. A w takiej sprawie sąd musi spełniać unijne standardy, w tym przypadku chodzi o zasadę skutecznej ochrony sądowej (art. 19 ust. 1 traktatu o Unii Europejskiej i art. 47 Karty Praw Podstawowych UE).

Orzeczenie wydane przez neosędziów będzie więc wadliwe.

Co to oznacza?

– W przyszłości stronom będą przysługiwać środki nadzwyczajne, np. wznowienie postępowania przed prawidłowym składem sędziowskim. W grę wchodzi też odpowiedzialność odszkodowawcza państwa czy skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Ale to nie wszystko.

Co jeszcze?

– Komisja Europejska może rozpocząć przeciwko Polsce postępowanie przeciw-naruszeniowe za to, że połowa składu Sądu Najwyższego, który zasadniczo może orzekać w sprawach z elementem unijnym, które do niego wpływają, w świetle orzeczeń TSUE i ETPC nie spełnia standardów sądu ustanowionego ustawą.

Komisja może uznać, że taka sytuacja niesie duże ryzyko powstania nieodwracalnej szkody dla systemu prawnego całej Unii, innych państw członkowskich i dla

ochrony unijnych uprawnień obywateli państw członkowskich UE.

W odwołanej wczoraj sprawie pełnomocnicy procesowi złożyli wnioski o wyłączenie neosędziów. Co zrobi sąd?

– Dla mnie jest jasne, że dolo-sowani sędziowie nie spełniają w świetle orzecznictwa TSUE i ETPC europejskiego standardu sądu ustanowionego ustawą, a zatem w ogóle nie powinni orzekać w tej sprawie. Możliwość wyłączenia się, dodajmy, do-stępna jest również sędziom z urzędu.

Jakie w tej sprawie jest oficjalne stanowisko RPO prof. Marcina Wiącka?

– W Biurze RPO prowadzone są jeszcze analizy, ale na tym etapie, zdaniem RPO, są dwie zasadnicze kwestie. Po pierwsze, neosędziowie nie powinni tu orzekać przede wszystkim dlatego, bo będą orzekać we własnej sprawie. Po drugie, są wątpliwości co do zgodności z prawem dokonanej ostatnio zmiany składu orzekającego.

Dlaczego ta sprawa ma tak duże znaczenie prawne i społeczne?

– Bo obrazuje szerszy problem, weźmy sprawę frankowiczów, a takich mamy mnóstwo w biurze RPO. Najpierw I instancja – ok. dwóch lat postępowania, potem II instancja, znów ok. dwóch lat, potem skarga kasa-cyjna do SN, ale tam orzeka sędzia o wątpli-wym statusie. Nawet jeśli frankowicz wygra po wielu latach, to nie ma pewności, że to koniec sprawy. Bank będzie mógł podważać werdykt, bo orzekał neosędzia.

To co zrobić z neosędziami?

– Będą musieli być „uzdrowieni” w specjal-nie do tego ustawowo stworzonej procedu-rze zgodnej z polskim i europejskim prawem. Niemożliwe, aby pozostało tak, jak jest.

A jeśli, dzięki znaczącej większości, neosędziowie zechcą sami się „uzdrowić”?

– To się nie uda. Niezależnie od tego, co my tutaj, w Polsce sobie powiemy, czy jak kierowany przez Julię Przyłębską Trybu-nał Konstytucyjny nie osłoni „reformy” wy-miaru sprawiedliwości od strony tożsamo-ści konstytucyjnej, nawet jeżeli neosędzio-

wie uznają, że wszystko jest w porządku, tak jak twierdzą co do zasady Izba Kontro-li Nadzwyczajnej i Izba Dyscyplinarna – to końcowy efekt zbadają ETPC oraz instytu-cje unijne, w tym TSUE.

Dzisiejsze 700 mln zł kar i wstrzymanie wypłaty z Funduszu Odbudowy to początek. Komisja Europejska rozpocznie kroki w sprawie wstrzymania kolejnych środ-ków. A fala tsunami dopiero wzbiera.

Będzie jeszcze gorzej?

– Chodzi o powiązanie zasady równości państw w Unii Europejskiej z zasadą pierw-szeństwa prawa unijnego nad krajowym. Czyli jeżeli jakieś państwo nie stosuje zasady pierwszeństwa, to może być traktowane ina-czej niż inne państwa członkowskie UE.

Przecież polski rząd chce, aby Polska by-ła w Unii wyjątkowa.

– Tyle że ta wyjątkowość sprowadzi się do tego, że Polki i Polacy na tym tracą. Bo kary idą z naszych podatków, Polsce grozi cywilizacyjne przesunięcie na Wschód z powodu zawieszenia funduszy. Za chwilę miliony Polaków mieszkających w Unii nie uzyskają ochrony przed sądami in-nych państw, jeśli powołają się na orzecz-nie polskiego sądu. Także w Polsce każde orzeczenie wydane przez sąd w składzie nieprawidłowym pod kątem europejskich standardów będzie wadliwe. Powolutku i niezauważalnie dla większości obywa-te-li nadciąga katastrofa. Jej wymierne skutki zobaczymy za kilka, kilkanaście lat.

Brzmi jak gnijący polexit.

– Stopniowe wysuwanie się z mechanizmów współpracy, unijnego rynku wewnętrznego i przesuwanie na peryferia Europy. ●

Rozmawiał Waldemar Paś



• **Cały wywiad na Wyborcza.pl/WyborczaToWy**

Uzdrawianie Sądu Najwyższego
Będziecie musieli oddać togi, sędziowskie łańcuchy i birety



Mec. Michał Wawrykiewicz

Inicjatywa Wolne Sądy, jeden z pełnomocników sędziego Waldemara Żurka

Ta sprawa pokazuje, do jakiej patologii obecna władza doprowadziła polski wymiar sprawiedliwości. Od samego początku rządów PiS-u chodziło o jedno: aby sądy, sędziowie i ich wyroki były pod całkowitą kontrolą.

Każdy taki arogancki, wręcz beczelny atak na podstawowe wartości i zasady funkcjonowa-nia sądownictwa w demokra-tycznym państwie prawa powo-duje oburzenie. Nadal nie wie-rzę, że to się dzieje w naszym Pa-

łacu Sprawiedliwości, miejscu, które zawsze było symbolem najwyższych standardów, praw-nych i moralnych.

Zasiada tam wciąż pięćdzie-siątka prawdziwych, legalnie po-wołanych sędziów, którzy swo-ją codzienną postawą i orzecz-e-niami starają się bronić god-ności Sądu Najwyższego, oca-lić jego niezależność i pozycję konstytucyjną.

Druga zaś pięćdziesiątka – po-wołana poza obowiązującym porządkiem prawnym, z Małgorza-tą Manowska na czele, stara się za wszelką cenę obronić swo-je miejsca i uposażenia w Sądzie Najwyższym, przejmując kon-trolę nad tym najważniejszym sądem w Polsce i czyniąc z nie-go atrapowy organ na usługach rządzących.

Sięgnęliśmy dna, jeśli chodzi o bezprawie, ostentację w igno-rowaniu porządku prawnego i dążeniu bez jakichkolwiek re-

guł do zabezpieczenia swoich in-teresów. Cóż z tego, że składu orzekającego nie można dowol-nie zmieniać według własnego widzimisię?

Cóż z tego, że nie można orzekać we własnej sprawie? Wie to każdy student prawa.

Grupie uzurpatorów wydaje się, że uda się w ten sposób przyklepać swój status i przywileje. Otóż nie!

Wasze dni w Sądzie Najwyż-szym są policzone. To nie jest moja czy czyjokolwiek opinia. To konstatacja, która jednoznacznie wynika z kilkunastu wyroków europejskich trybunałów, nad którymi nie macie kontroli i któ-re za każdym razem bezlitośnie punktują i obnażają zniszcze-nia dokonane w ostatnich latach w polskim sądownictwie.

Będziecie musieli oddać togi i birety, które nigdy wam się nie należały. ●

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA SOPOTU

81-704 Sopot, ul. Kościuszki 25/27, fax 551-01-33



ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiących własność Gminy Miasta Sopotu

1. **Lokalizacja:** Sopot, ul. Haffnera
2. **Oznaczenie nieruchomości wg danych z ewidencji gruntów, cena wywoławcza, wysokość wadium, termin i miejsce przetargu**

L. p.	Położenie	Nr działki	Pow. m2	KW	Ark. mapy	Cena wywoławcza zł	Wadium zł	Termin przetargu
1	Sopot ul. Haffnera	110/10 112/9 165/9 165/10 166/8 166/21	531 359 349 219 169 48	GD1S /00004564/3		10.500.000,-	600 000,-	15.04.2022r. godz. 10.00 sala 36 UM Sopot

3. **Przeznaczenie nieruchomości:** Nieruchomość w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta (Uchwała Nr XXXIV/582/2006 Rady Miasta Sopotu z dnia 27 stycznia 2006r., część obszaru położonego w kwartale ulic Haffnera, Mokwy, Winieckiego i Majkowskiego, w karcie terenu C-01/1, numer terenu 05/M/U przeznaczona dla funkcji mieszkaniowej z dopuszczeniem usług.
4. **Forma zbycia:** sprzedaż
5. **Ceny nieruchomości:** Do wartości działek nie zabudowanych ustalonych w przetargach, doliczony zostanie podatek VAT23%.
6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablice informacyjne w Urzędzie Miasta Sopotu – parter i I piętro, strona internetowa www.sopot.pl w Biuletynie Informacji Publicznej – Przetargi, prasa ogólnokrajowa.
7. **Szczegółowe informacje o przetargu:** Wydział Strategii Rozwoju Miasta, Urząd Miasta Sopotu, pok. 69 – I piętro UM Sopotu, tel: 58 52-13-799.

OGŁOSZENIE 34156123

Dwa lata Piotra Bernatowicza w CSW Zamek Ujazdowski

SZTUKA
NA MARGINESIE

Obejmując stery Centrum Sztuki Współczesnej, Piotr Bernatowicz obiecywał rewolucję, refleksję i intelektualną odwagę. Dostaliśmy wystawy drugiej świeżości, koncert Pietrzaka i antyaborcyjną propagandę.

Emilia Dłużewska, Witold Mrozek

Mają dwa lata, odkąd w warszawskim Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski rządy objął Piotr Bernatowicz. Choć jego poprzednicy podpisywali kontrakty na pięć lat, program obecnego dyrektora obejmował siedem: maksymalny okres, jaki dopuszcza ustawa. Ale i przedstawiony plan był w wersji maksimum.

Bernatowicz nie ograniczał się do zapowiedzi wystaw czy prób pozyskania nowej publiczności, lecz zapowiedział rewolucję. Pod jego kierownictwem CSW miało się stać miejscem nieskrępowanej refleksji i intelektualnej odwagi; instytucją niekłaniającą się środowiskowym modom ani układom; oddającą sprawiedliwość niesłusznie marginalizowanym artystom; niebojącą się iść pod prąd i zadawać niewygodnych pytań.

FASZYŚCI

Kadencję zaczął od odwołania zaplanowanej przez Małgorzatę Ludwisiak, poprzedniczkę, wystawy belgijskiej performerki Miet Warlop – oficjalnie ze względów budżetowych. Wypadły wystawa „Rzadkie języki” i cykl „Performance TV”. Ich pomysłodawczyni, kuratorka Joanna Zielińska, w grudniu 2019 r. odeszła z pracy. Z programu performatywnego zostały szczątki.

Zaraz po objęciu rządów dyrektor zerwał też współpracę z Rokiem Antyfaszystowskim, nieformalną grupą artystów, naukowców i kuratorów. – Formuła Roku Antyfaszystowskiego nie daje podstaw do twierdzenia, że twórcom inicjatywy zależy na rzetelnej refleksji na podjęty temat – mówił „Wyborczej”. W Polskim Radiu tłumaczył, że faszyzm „stanowi plamę na historii świata”, ale „dzisiaj trudno powiedzieć, że jest to wszechobecne zagrożenie”. – Są jednak środowiska lewicowe, które próbują wytworzyć takie przekonanie, że fala faszyzmu narasta – kwitował.

Kilka miesięcy później na koncert w stulecie Bitwy Warszawskiej zaprosił węgierski zespół Hungarica, którego wokalista nie kryje neonazistowskich sympatii. Węgry ostatecznie

w Warszawie nie zagrali, bo zbuntowali się mający brać udział w imprezie polscy muzycy. Frekwencja była niska, choć raper Wujek Samo Zło i lider Apteki Kodym rozdawali ze sceny prezenty od IPN Lublin.

Udało się za to zorganizować w CSW koncert hołubionego przez PiS barda, satyryka i propagandzistę Jana Pietrzaka.

PERSONALIA

CSW zasila dwoje nowych wicedyrektorów: Marcel Skierski i Krystyna Różańska-Gorgolewska. Obydwójce są z Poznania, współprowadzą niszowe pismo „Luka”.

Skierski, historyk sztuki, współpracował z Bernatowiczem w lokalnym Radiu Merkury, gdzie popularyzował m.in. „klasyków ruchu narodowego”. Wspólnie przygotowali też wystawę „Narodowo-radykalny – Alexander Pushkin” w Galerii Arsenal, przegląd prac białoruskiego artysty prześladowanego przez reżim Łukaszenki.

Malarka Różańska-Gorgolewska już przed nominacją brylowała w prawniczych mediach. W listopadzie 2020 r. gości w internetowej telewizji wPolsce.pl już jako wicedyrektorka CSW, strasząc spisem kuratorów i sztuką współczesną jako taką.

Marcel Skierski jest wicedyrektorem do dziś, Różańska-Gorgolewska nadzoruje cykl wystaw młodych artystów Project Room. Na wicedyrektorkę awansowała Beata Lupińska-Rytele, specjalistka od marketingu w TV Republika, pierwotnie zatrudniona w dziale kontaktów z mediami.

Na liście plac CSW jest też inne znajome nazwisko. W kwietniu 2020 r. artyści Karolina Grzywnowicz, Kuba Rudziński, Ivan Svitlychnyi i Dani Ploeger wieszają na fasadzie Ujazdowskiego transparent „Pień ko-biet”. Bernatowicz odpowiada: do ich wideo dodaje antyaborcyjną planszę. Gdy pada zarzut łamania praw autorskich, dyrektora broni na Facebooku Jerzy Kwaśniewski, prawnik i prezes ultrakatolickiej organizacji Ordo Iuris. Miesiąc później „Wyborcza” ujawnia, że Bernatowicz zlecił Kwaśniewskiemu obsługę prawną galerii.

PROGRAM

Programy instytucji kultury planowane są z wyprzedzeniem. W 2020 r. w CSW można oglądać wystawy zaplanowane przez Małgorzatę Ludwi-

siak: „Potęgę sekretów” Karola Radzi-szewskiego; kuratorowaną przez Slavs and Tatars zbiorową wystawę „Żarty żartami”; „Codzienne formy oporu” z pracami artystów i artystek z Polski i Palestyny. Uchodźcy, queerowanie historii, feminatywy, gender – wszystko to, co nowy dyrektor i jego ekipa tytułuje „neomarksizmem”.

Swoją wizję Bernatowicz zaczyna realizować w grudniu 2020 r. – z ministrem Glińskim u boku otwiera wystawę Ludwika Ogorzelec, polskiej rzeźbiarki i członkini Solidarności Walczącej od lat 80. mieszkającej we Francji. To wybór raczej bezpieczny: abstrakcyjne formy z drewna i plastiku, z którymi chętnie fotografują się zwiedzający. Krytycy mogą kręcić nosami na archaiczność czy kicz, jak Piotr Policht w „Szumie”, ale potencjału na awanturę nie ma.

Mocnym uderzeniem okazała się dopiero otwarta w sierpniu 2021 r. „Sztuka polityczna”, wyraz obsesji nowych konserwatystów: terroru „politycznej poprawności” i pustoszącej Zachód „cancel culture”. Również Bernatowicz tłumaczy dziennikarzowi Jakubowi Zgierskiemu, że „medialna nagonka” na niego to rezultat nieprawomyślnych poglądów: zna się na sztuce współczesnej, a jednocześnie nie podziela dominujących w niej paradygmatów „neomarksistowskiego, postmodernistycznego czy polityczno-tożsamościowego”. – Mam ich świadomość i uważam je za zagrożenie dla wolności sztuki – dodaje.

PROWOKACJE

Trzon flagowej wystawy nowego dyrektora stanowiła ekspozycja duńskiego kuratora Jona Eirika Lundberga, pokazana 2019 r. w niewielkiej galerii na duńskiej wysepce Laesø. Wystawa reklamowana była m.in. nazwiskiem chińskiego artysty i dysydenta Ai Wei Weia, który wycofał prace, gdy odkrył, że uczestniczy w niej Dan Park,



FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Bernatowicz postuluje m.in. konieczność włączania instytucji kultury w debatę publiczną. Tyle że pod jego rządami CSW wygląda jak parodia „instytucji krytycznej”



szwedzki artysta powiązany z neonazistami, kibicujący Breivikowi i negujący Holocaust.

Z inicjatywy Bernatowicza w Warszawie do ekspozycji dodano nowe prace, m.in. Wojciecha Korkucia, Jacka Adamasa, Ignacego Czwartosa i Krzysztofa Junga, oraz sekcję poświęconą Alexandrowi Pushkinowi.

Przeciwko wystawianiu Parka protestowali artyści, członkowie działających w CSW Związków Zawodowych, organizacje żydowskie, aktywiści.

– „Sztuka polityczna” to był dziwny import kuratorski. Projekt polegał na wyciągnięciu niszowych prawniczych piwniczaków z Europy Zachodniej i skończył się klęską – ocenia artystka, która chce zachować anonimowość.

Bernatowicz krytykuje „ideologizację sztuki”, twierdzi, że podstawowym kryterium są dla niego głębia i oryginalność refleksji. Na wystawie w CSW Duńczyk Uwe Max Jensen pokazał nazistowską flagę z rysunkiem komórki wirusa w miejscu swastyki oraz koła, na którym żołnierz w ruinach Berlina wymachuje tęczową flagą. Brytyjska artystka Mimsy w estetyce dziecięcej książeczki łączyła przyjmowanie uchodźców z zamachami terrorystycznymi. Norweżka Nina Maria Kleivan sfotografowała niemowlę w stroju Hitlera. Irlandczyk Seamus Moran oblepiony kolorowymi obrazkami krucyfików – pułapką na dzieci.

PRZEKAZ

Aleksy Wójtowicz, krytyk i historyk sztuki z magazynu „Szum”: – Priorytetem ministerialnej instytucji jest realizacja oficjalnej polityki kulturalnej i historycznej państwa. Dlatego można powiedzieć, że Bernatowicz spełnia te obietnice zawarte w programie CSW, które wynikają z ideologicznego kierunku obranego przez partię rządzącą, czyli konserwatyzmu kulturowego.

Gdyby tezy prezentowane na wystawach okazały się zbyt subtelne, zostają jeszcze organizowane w CSW debaty.

Ekonomistka oskarżająca Big Pharmę o promowanie homoseksualizmu, by zarabiać na HIV? Było. Filolożka specjalizująca się w XX-wiecznej poezji



rozdzielająca „heteroseksualne” i „homoseksualne formy życia”? Proszę bardzo. Alt-rightowy „ekspert” od Antify znany ze związków z pravicową bojówką? Cemu nie. Pokaz antyaborcyjnej propagandy i debata z prezydentką TVP postulującą karanie kobiet za aborcję? Jasne. Nawet skądinąd słuszne tezy wybrzmiewają ironicznie – jak ostrzeżenie artystki Firoozeh Bazrafkan, że „demokracja może zostać odebrana nam z dnia na dzień”.

Przekaz jest modyfikowany w zależności od odbiorcy. Bernatowicz w TVP: „Wystawa [Karola Radziszewskiego] jest oznaczona, jest ostrzeżenie, że jest to wystawa dla osób dorosłych. Myślę, że osoby dorosłe nie będą tu ani zgorszone, ani nie będzie na nie to miało negatywnego wpływu”. Bernatowicz w „Luce”: „Jeśli teraz zgadzamy się na obecność tęczowych flag – mówię to do osób, dla których fundament ewangeliczny jest fundamentem prawdy – to zgadzamy się na kłamstwo w przestrzeni publicznej”. Bernatowicz w Mediach Narodowych: „Na wojnie strzela się i zabija. Tutaj rolę broni pełnią lewicowo-liberalne media, które bombardują przeciwnika wydumanyimi zarzutami po to, by go zniszczyć w oczach opinii publicznej”.

POPRAWNOŚĆ

Odpowiadając swoim krytykom, Bernatowicz chętnie powołuje się na swego promotora prof. Piotra Piotrow-

skiego, zmarłego w 2015 r. historyka sztuki i twórcę koncepcji muzeum krytycznego. Piotrowski głosił, że zadaniem muzeum nie jest upamiętnianie przeszłości, lecz szukanie związków między historią sztuki a bieżącymi problemami społecznymi, zabieranie głosu w debacie publicznej.

W 2022 r. to oczywiście, dekadę wcześniej nie było. Kiedy w 2010 r. Piotrowski, wówczas dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, zaprosił Pawła Leszkowicza do stworzenia queerowo-historycznej wystawy „Ars Homo Erotica”, poseł PiS Stanisław Pięta składał w tej sprawie interpelację do ministra kultury.

Bernatowicz też postuluje konieczność włączania instytucji kultury w debatę publiczną. Tyle że pod jego rządami CSW wygląda jak parodia „instytucji krytycznej”. Piotrowski deklarował, że muzea i galerie powinny się włączać w budowę społeczeństwa demokratycznego, otwartego, kosmopolitycznego. Bernatowicz w otwartości i wielokulturowości widzi zagrożenie. Pojęciem „wykluczenia” zaś manipuluje, odnosząc je nie do systemowej praktyki społeczeństwa, lecz do poglądów małej grupy artystów i kuratorów.

Część artystów biorących udział w „Sztuce politycznej” poruszała realne problemy. Ale na towarzyszących wystawie panelach goście CSW perorowali w dużej mierze o przemocy, jakiej liberalny świat sztuki dopuszcza się wobec artystów o konserwa-

• **Na otwartej w sierpniu 2021 r. wystawie „Sztuka polityczna” zaprezentowano prace (na zdjęciu) m.in. duńskiego konceptualisty Kristiana von Hornsletha czy Dan Parka, szwedzkiego artysty powiązanego z neonazistami i negującego Holocaust**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

tywnych poglądach. Słuchając narracji Bernatowicza, można było odnieść wrażenie, że bolączką współczesnego świata nie jest łamanie praw kobiet w patriarchalnych społeczeństwach islamskich, polityczna przemoc na Białorusi i w Chinach czy pedofilia w Kościele, tylko rzekoma polityczna poprawność zabraniająca o nich mówić.

Można też przyjąć prostsze wytłumaczenie: obecnością na wystawie politycznych dysydentów i mniejszości legitymizować towarzyszących im rasistów, faszystów i homofobów.

CO DALEJ?

2022 rok Zamek Ujazdowski zaczął monograficzną wystawą „Kraj nad Wisłą”, prezentującą twórczość malarza Jarosława Modzelewskiego, w latach 80. współzałożyciela słynnej formacji artystycznej Gruppa. W planach jest też wystawa zbiorowa „Nie oceniano. Polska sztuka niezależna lat 80.” oraz prezentacje młodych artystów w Project Roomie (już po zakończeniu naboru z prowadzonego przez Krystynę Różańską-Gorgolewską cyklu wycofali się Wojciech Ireneusz Sobczak i Natalia Kopytko).

Zagraniczni artyści? Może na nowej wystawie stałe. Inauguracja Magazynu Studyjnego Kolekcji planowana jest na czerwiec. Prezentowanie dzieł w formie „otwartego magazynu” pozwala instytucjom pochwalić się zbiorami. Ale też zapełnić program bez konieczności znalezienia chętnych do współpracy artystów i kuratorów. A z tym Piotr Bernatowicz może mieć kłopot.

– Polska kultura i sztuka nie działają w oderwaniu od relacji z międzynarodowym rynkiem i światem sztuki – komentuje Aleksy Wójtowicz. – Można z miesiąca na miesiąc obniżyć wiarogodność rozpoznawalnej w regionie galerii, ale trudno wygumkować z kanonu osoby, które przez lata stanowiły punkt odniesienia dla młodszych pokoleń, choćby związanych z CSW w latach 90. artystów krytycznych.

Wójtowicz krytycznie ocenia efekty zapowiadanego „dowartościowania artystów”. – Wystawy Ludwika Ogórzelec i Jacka Adamasa nie spowodowały zmian w hierarchii żyjących artystów współczesnych mimo patronatu premiera, zakupów ich prac do kolekcji CSW i ministerialnych nagród. Przeciwnie – ugruntowały ich pozycję jako artystów związanych z propagandą partii rządzącej. To utrudnia dalsze budowanie swojej kariery w świecie, dla którego autonomia jest bardzo istotna.

Krytyk „Szumu” podkreśla, że Ogórzelec i Adamas istnieli na rynku sztuki już wcześniej. – Oprócz Wojciecha Korkucia, Jerzego Kaliny, Andrzeja Biernackiego czy Ignacego Czwartosa stanowią bardzo krótką listę artystów wpisujących się w Bernatowiczową koncepcję „awangardy konserwa-

tywnej”, z którymi dyrektor współpracował od lat.

O „krótkiej ławce” mówią też inni. Artystka, która nie chce podawać nazwiska: – Bernatowicz miał problem ze znalezieniem artystów już w poznańskim Arsenale, a teraz posługuje się tym samym kluczem. Nie pojawiły się żadne nowe nazwiska, a nieformalny bojkot CSW jest naprawdę szczelny. Jedyni nowi ludzie, których udało mu się przyciągnąć, to grupa studentów z Poznania – wychowankowie The Krasnals [anonimowy prawicowy kolektyw uprawiający internetowy trolling jako formę sztuki]. Mają w tej chwili wystawę w Project Roomie.

Wystawę, o której mówi, przygotował „studencki kolektyw artystyczny” Młodzi Zdolni Seksowni. W istocie – jak ujawnił w „Dwutygodniku” Wójtowicz – jedną ze „studentek”, a przy okazji autorką manifestu kolektywu jest ukrywająca się pod pseudonimem 48-letnia malarka z Poznania Katarzyna Piriankov. W wystawie bierze udział również jej syn.

KROPLA W MORZU

Karolina Grzywnowicz, artystka, która wzięła udział w prezentowanych do niedawna „Codziennych formach oporu”, kadencję Bernatowicza uważa za przykład PiS-owskiej wymiany elit. – Niestety, nie ma nic ciekawego do zaproponowania. Jego program z anachronicznymi, siermiężnymi wystawami, kompromitującymi dyskusjami i infantylnymi prowokacjami jest niesłuchanie miałości. Konformizm, faszizm pod przykrywką pluralizmu, eufemizmy i przeinaczania, nic nowego pod słońcem – mówi.

Jej zdaniem problem jest systemowy.

Nasi rozmówcy dodają, że – paradoksalnie – Bernatowiczowi może pomóc sytuacja w Zachęcie, w której dyrekturę przejął wybrany przez Piotra Glińskiego Janusz Janowski. – Nie będzie na pierwszym froncie, nie będzie tak widoczny, ludzie skupią się na Janowskim i będzie mógł dryfować nadal, tą samą metodą co dotąd – mówi anonimowa artystka.

Sam Bernatowicz dwa lata swoich rządów ocenia łaskawiej. – To kropla w morzu potrzeb wobec natłoku wizualnej propagandy, z jaką się spotykamy nie tylko w instytucjach, ale także w przestrzeni publicznej – przyznaje w rozmowie z Mediami Narodowymi. – Z drugiej strony, przez symboliczne znaczenie tego miejsca i jego historię, jest to jednak bardzo ważne naruszenie ideologicznej ortodoksji.

Wójtowicz: – Wątpliwa próba zaklania rzeczywistości. Marginalizacja CSW jest tu postrzegana jako szczyt odwagi i gest budowy równoległego art worldu, w którym jesteśmy potęgą. Potęgę trudno jednak budować na teoriach spiskowych, krótkich ławkach i paranoicznej zależności od partii, która może kiedyś przegrać wybory. ●

W PONIEDZIAŁEK I WE WTOREK W „WYBORCZEJ”

Drożyzna i inflacja

- O ile podrożeje żywność, usługi i opłaty mieszkaniowe
- Kto dostanie dodatek osłonowy

SPECJALNE
DODATKI



Naukowcy obciąli żabie nogę, a potem spowodowali, że odrosła

NOWA MEDYCYNAREGENERACYJNA?

Naukowcy oglądają te same filmy science fiction co my. Też marzą o tym, że kiedyś uda im się dokonać przełomowego odkrycia, które ruszy wreszcie z podstaw medycynę regeneracyjną człowieka.

Margit Kossobudzka

Kiedy myślimy o medycynie przyszłości, zapewne mamy na myśli coś, co naprawi nasze chore, starzejące się ciało. Wielu wyobraża sobie kosmiczną kapsułę, do której wejdzie, a specjalny zestaw robotów, czujników i laserów przeczesze ciało, a potem je uzdrowi. Co więcej – jeśli w wyniku jakiegoś tragicznego zdarzenia utracimy nogę lub rękę, to także da się cofnąć. Taka kończyzna po prostu odrośnie!

Naukowcy oglądają te same filmy science fiction co my (o ile mają na to czas). Też marzą o tym, że kiedyś uda im się dokonać przełomowego odkrycia, które ruszy wreszcie z podstaw medycynę regeneracyjną człowieka.

Mimo dekad badań i eksperymentów medycyna regeneracyjna wciąż nie osiągnęła zadowalającego nas poziomu. Uczonym udało się już wyhodować poszczególne narządy, jak pęcherz moczowy, tchawica, grasicą czy mięśnie, i choć są to wspaniałe eksperymenty opisywane na głównych stronach medycznych periodyków, daleko im do wejścia do medycznej rutyny.

Czym innym jest odtworzenie prostego narządu, jak choćby pęcherza moczowego, a czym innym – naklonienie naszego ciała do odbudowania utraconej ręki czy nogi.

Naukowcy jednak próbują, głównie badając zdolności regeneracyjne organizmów zdolnych do samoodbudowy. Wiele stworzeń jest w stanie w pełni zregenerować przynajmniej niektóre kończyny, w tym salamandry, rożgwiazdy, kraby i jaszczurki. Płazińce można nawet posiekać na kawałki, a każdy kawałek rekonstruuje cały organizm.

Uczeni badający te zwierzęta odnoszą większe lub mniejsze sukcesy, ale jak dotąd nie udało im się sprawić, by odrosła kończyzna stworzenia, które nie ma takiej naturalnej zdolności.

Barierę tę pokonali wreszcie naukowcy z Uniwersytetu Tufts w Massachusetts. Jako pierwsi na świecie stworzyli koktajl związków zamkniętych w specjalnym urządzeniu, który skłonił nogę żaby do rozpoczęcia procesu regeneracji.

ŻABA TEŻ CZŁOWIEK?

Naukowcy prowadzili swoje badania na afrykańskich żabach szponiastych (*Xenopus laevis*). Choć płazy te w początkowym okresie rozwoju mają pewne zdolności re-

► **Badacze są zdania, że dorosłe żaby zachowują informacje potrzebne do tworzenia struktur ciała. Stawiają też śmiałą tezę, że teoretycznie powinno być możliwe wykorzystanie tej uśpionej zdolności również u ludzi**

FOT. SHUTTERSTOCK

generacyjne, to – podobnie jak ssaki – dorosłe osobniki wykazują niewielką odnowę tkanek. Mają też niewielką pulę pluripotencjalnych (wszechstronnych) komórek macierzystych i zależny od wieku spadek zdolności regeneracyjnych, podobny do ludzi.

Człowiek też ma pewne zdolności regeneracyjne – wątroba może odrosnąć do pełnego rozmiaru po podzieleniu na pół, a małym dzieciom mogą odrosnąć czubki palców. Jednak utraconej kończyny nie można u ssaków przywrócić żadnym naturalnym procesem.

Szybkie tworzenie się tkanki bliznowatej chroni nas przed utratą krwi i infekcjami, ale także zapobiega odrastaniu. Mimo postępu technologicznego lekarzom wciąż brakuje narzędzi ułatwiających regenerację lub odwrócenie utraty tkanki.

Aby posunąć badania naprzód, prof. Nirosha Murugan i jego współpracownicy opracowali specjalny przenośny bioreaktor zawierający hydrożel (o nazwie BioDome), który dostarcza do rany koktajl pięciu związków preregeneracyjnych. Każdy z nich ma inny cel, w tym np. zmniejszenie stanu zapalnego i produkcję kolagenu powstrzymującego wzrost tkanki bliznowatej. Leki miały również promować

Szybkie tworzenie się tkanki bliznowatej chroni nas przed utratą krwi i infekcjami, ale także zapobiega odrastaniu. Mimo postępu technologicznego lekarzom wciąż brakuje narzędzi ułatwiających regenerację lub odwrócenie utraty tkanki



wzrost nowych włókien nerwowych, na czyn krwionośnych i mięśni.

Następnie amputowali tylne kończyny 115 dorosłym samicom afrykańskich żab szponiastych. Połowię zwierząt nasunięto na kikut kończyny bioreaktor zawierający „pusty” hydrożel, druga połowa otrzymała zawieszone w nim leki. Ranę zamknęto silikonowym kapslem. Po 24 godzinach bioreaktory usunięto, a następnie obserwowano proces regeneracji zwierząt przez 18 miesięcy.

Swoje wyniki badacze publikują w czasopiśmie „Science Advances”.

ROŚNIE, A NAWET PŁYWA!

Sukces doświadczenia był ogromny. Żabom, u których podjęto leczenie, naprawdę zaczęły odrastać kończyny. U wielu z nich doszło do odtworzenia prawie w pełni funkcjonalnej nogi, w tym tkanki kostnej, a nawet struktur przypominających palce.

Histologicznie regenerujące się kończyny zawierały nerwy, mięśnie gładkie z naczyń krwionośnych i reorganizację białek macierzy zewnątrzkomórkowej zaangażowane w przebudowę tkanek.

Odrośnięte nogi poruszały się, reagowały na dotyk i żaby były w stanie wykorzystywać je do pływania.

Uczeni zaobserwowali także zmiany na poziomie ekspresji genów i aktywności szlaków biochemicznych. W ciągu pierwszych kilku dni leczenia w ranie po amputacji doszło do „obudzenia” szlaków molekularnych, które normalnie są wykorzystywane do tworzenia się kończyn u rozwijającego się zarodka. Aktywacji uległy m.in. szlaki rozwojowe i geny znane z okresu zarodkowego – jak Wnt/beta-katenina, TGF-beta, hedgehog i Notch.

Badacze tym samym są zdania, że dorosłe żaby zachowują informacje potrzebne do tworzenia struktur ciała. Stawiają też śmiałą tezę, że teoretycznie powinno być możliwe wykorzystanie tej uśpionej zdolności również u ludzi.

– Fakt, że wystarczyło krótkie wystawienie na działanie leków, aby uruchomić wielomiesięczny proces regeneracji, sugeruje, że żaby – i być może inne zwierzęta – mogą mieć uśpione zdolności regeneracyjne – mówił prof. Nirosha Murugan. – To ekscytujące widzieć, że wybrane przez nas leki pomogły stworzyć prawie kompletną kończynę – dodaje.

Bob Lanza, szef Astellas Global Regenerative Medicine, który nie był zaangażowany w badania, określił postęp jako „niesamowite osiągnięcie, które ma ekscytujące konsekwencje dla medycyny regeneracyjnej”.

Zespół zamierza teraz przetestować swoją technikę na ssakach.

ŻABA TO JEDNAK NIE CZŁOWIEK

Przy takich sukcesach zawsze nasuwa się myśl: „No dobrze, ale żaba, mysz czy inna muszka owocówka to nie człowiek”. I słusznie. Żaby mają znacznie większą zdolność regeneracyjną niż ludzie, jednak jest to bardzo ważny pierwszy krok. – Przy odpowiedniej kombinacji leków i czynników podobne podejście może potencjalnie pobudzić regenerację i przywrócić utracone funkcje u ludzi – komentuje prof. Michael Schneider, kardiolog z Imperial College London.

Jego zdaniem to odkrycie może mieć zastosowanie w innych obszarach regeneracji, takich jak możliwość bezbliznowego gojenia po zawale serca. Efekty pracy na żabach wykraczają poza konsekwencje dla kończyny.

Ale już sama jej odbudowa wymaga przecież przestrzennej i czasowej koordynacji typów komórek, kaskad sygnalizacyjnych, które organizują komórki w trójwymiarowe struktury. Dlatego tak ważnym nowym kierunkiem w dziedzinie medycyny regeneracyjnej jest odkrycie metody, która może wyzwolić uśpione kaskady rozwojowe lub embriogeniczne u ssaków, w tym u człowieka. ●

Publikacja w najnowszym wydaniu tygodnika „PNAS”

Na świecie żyją 73 tys. 274 gatunki drzew

Z czego aż 13 proc. gatunków drzew nie zostało jeszcze odkrytych.

Tomasz Ulanowski
Piotr Cieśliński

Pięć lat temu naukowcy obliczyli, że znamy 60 tys. 65 gatunków drzew. Stanowią one 20 proc. wszystkich gatunków roślin nasiennych. Aż 45 proc. z nich należy do ledwie dziesięciu rodzin, przy czym najbogatsze z nich to bobowate (*Leguminosae*), marzanowate (*Rubiaceae*) i mirtowate (*Myrtaceae*).

Najwięcej gatunków drzew żyje w Brazylii, Kolumbii i Indonezji, a więc w rejonach tropikalnych (w każdym po co najmniej 5 tys. gatunków).

Lasy tropikalne słyną zresztą z bioróżnorodności – choć porastają ledwie 6 proc. powierzchni Ziemi, to mieszka w nich około połowy wszystkich znanych nauce gatunków roślin i zwierząt. Jeśli dodać do nich lasy subtropikalne, to znajdziemy w nich w sumie od połowy do dwóch trzecich wszystkich gatunków drzew.

Później uczeni podnieśli liczbę znanych gatunków drzew do 64 tys. 88 – zachowując proporcję ich występowania w różnych rejonach świata (tropiki ciągle górą).

W najnowszym wydaniu tygodnika „PNAS” międzynarodowy zespół 150 badaczy, w tym z Polski, idzie jeszcze dalej.

Opierając się na wcześniejszych obliczeniach, autorzy publikacji szacują, że na całym świecie żyją 73 tys. 274 gatunki drzew. Jeśli te szacunki są poprawne, to blisko 9 tys. 200 gatunków ciągle czeka na odkrycie.

Gdzie się kryją? Tradycyjnie w tropikach, szczególnie w Ameryce Południowej.



• Publikacja pokazuje, jak mało wciąż wiemy o przyrodzie ożywionej. Nawet tak majestatyczne rośliny jak drzewa nadal nie są do końca policzone i zbadane FOT. SHUTTERSTOCK

Najwięcej gatunków drzew żyje w Brazylii, Kolumbii i Indonezji, a więc w rejonach tropikalnych (w każdym po co najmniej 5 tys. gatunków)

Według naukowców mieszka w niej aż 40 proc. nieodkrytych jeszcze gatunków drzew. Chowają się one szczególnie w Puszczy Amazonijskiej i w Andach, na wysokości od tysiąca do 3,5 tys. m n.p.m.

Publikacja w „PNAS” pokazuje, jak mało wciąż wiemy o przy-

rodzie ożywionej. Nawet tak majestatyczne rośliny jak drzewa nadal nie są do końca policzone i zbadane.

Nauka zna dziś 1,9 mln gatunków roślin i zwierząt (milion z nich to owady!). Szacuje się jednak, że jest ich w sumie od kilku do kilkunastu milionów.

Jeszcze słabiej zbadany jest świat mikroorganizmów – wszystkich gatunków bakterii, archeanów i grzybów może w sumie być nawet 10 mld. Znamy ledwie dwie krople w tym mikrooceanie, który żyje w ścisłej sieci zależności z roślinami i zwierzętami.

Drzewa wyewoluowały przeszło 300 mln lat temu. Od tego czasu pełnią niezwykle ważne funkcje ekologiczne – żywią i bro-

nią. W lasach najstarsze i największe drzewa są czymś w rodzaju węzłów przesiadkowych w roślinnej sieci wymieniającej się informacjami i składnikami odżywczymi. Bez drzew i lasów gleba byłaby jałowa – czego doświadczyły w przeszłości różne pradawne i wymarłe już cywilizacje, które wycięły swoje lasy, i czego na skalę globalną doświadcza już dziś cała ludzkość i przyroda.

Jak kilka lat temu szacowali badacze, na Ziemi rosną dziś przeszło trzy biliony drzew.

To o blisko połowę mniej niż przed pierwszą rewolucją rolniczą, która wybuchła na Bliskim Wschodzie 11,5 tys. lat temu.

– Wiedza na temat bogactwa i zróżnicowania drzew jest klu-

czowa, jeśli chcemy zachować zdrowe ekosystemy – podkreśla prof. Roberto Cazzolla Gatti, biolog z Uniwersytetu w Bolonii i główny autor publikacji w „PNAS”.

Ze znanych dziś nauce 64 tys. 88 gatunków drzew:

- aż 27 tys. 186 rośnie w Ameryce Południowej (to tam żyje też najwięcej ich rzadkich i endemicznych gatunków),
- 14 tys. 71 w Eurazji,
- 10 tys. 441 w Afryce,
- 8 tys. 646 w Ameryce Północnej,
- a 6 tys. 680 – w Australii i Oceanii.

Po zsumowaniu tych liczb zobaczymy, że tylko blisko trzy tysiące gatunków drzew żyje na więcej niż jednym kontynencie. ●

Na sprzedaż działki w miejscowości

Zależę, gm. Kozielice, pow. pyrzycki, woj. zachodniopomorskie.

Łączna powierzchnia to 39,8024 ha a w skład wchodzi następujące działki:

448/6
469/2
491/5
494/2
455/2
470/1
471/1.

Są to działki powstałe po rekultywacji kopalni kruszyw. Całkowicie zrekultywowane, przeznaczenie pod tor dla quadów, motocross, fotowoltaika itp.

osoby zainteresowane zakupem bądź złożeniem oferty prosimy o kontakt email-owy bt.topbeton@bt.topbeton.pl bądź telefoniczny 957282133



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej we Wrocławiu w rejonie:



ul. Seledynowej;

obręb: **Stabłowice, AM-30, dz. nr 184/42 (RIVb);**
GPS: **51.14488 N 16.89370 E;**
KW nr: **WR1K/00260416/9;**
pow. nieruchomości: **930 m²;**
Przeznaczenie w mppz: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi towarzyszące;**
Cena wywoławcza: **600 000,00 zł;**
Wadium: **60 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 marca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.** Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 7 kwietnia 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl **Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.**



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej we Wrocławiu w rejonie:



ul. Seledynowej;

obręb: **Stabłowice, AM-30, dz. nr 184/32 (RIVb, RV);**
GPS: **51.14503 N 16.89299 E;**
KW nr: **WR1K/00392864/8;**
pow. nieruchomości: **982 m²;**
Przeznaczenie w mppz: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, usługi towarzyszące;**
Cena wywoławcza: **650 000,00 zł;**
Wadium: **60 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 marca 2022 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.** Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 7 kwietnia 2022 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: gn.um.wroc.pl oraz pod adresem www.bip.um.wroc.pl Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: wns@um.wroc.pl **Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.**

Olimpijska ruletka

Igrzyska przypominają madzonga. Bez skompletowania Formy, Szczęścia i Zdrowia nie masz szans na sukces.

Radostaw Leniarski

Oprócz Natalii Maliszewskiej w polskiej reprezentacji olimpijskiej pozytywne testy mieli Natalia Czerwonka, Magdalena Czystoń i Marek Kania z drużyny łyżwiarzy szybkich i short-tracku, a z Polski nie wylecieli Karolina Bosiek i Damian Żurek. Serwisem biathlonistów Maciej Nędza-Kubiniak, trener Arkadiusz Skoneczny, lekarz Krzesimir Siczek i szef misji medycznej Hubert Krzysztofiak również dostali pozytywny wynik testu i są na kwarantannie.

Zakażeni hokeiści

W poniedziałek stwierdzono 18 kolejnych przypadków na lotnisku w Pekinie. Specjalnie wydzielonym terminalem dla olimpijczyków, odseparowanym wysokim murem, przyleciało tego dnia 1480 osób. Kolejne sześć złapało wirusa w olimpijskim kręgu. Bardzo wiele w ogóle nie wsiadło do samolotów, w tym dwóch z trzech bramkarzy reprezentacji Czech w hokeja, w związku z tym w drużynie pozostał jeden – Roman Will.

W sumie tylko w olimpijskim kręgu przeprowadzono w poniedziałek 63,5 tysiąca testów PCR. W całej Polsce tego dnia – 144 tys. Oprócz 24 przypadków poniedziałkowych w Pekinie w niedzielę było 37 pozytywnych testów, w sobotę – 34, a 35 w piątek. Wszyscy zakażeni są na kwarantannie.

Igrzyska zaczynają przypominać hazardową wersję madzonga. Żeby w niej wygrać w Chinach, trzeba jak – w prawdziwym madzongu – zgromadzić kamienie trzech kolorów. W olimpijskim madzongu to kamienie Formy, Szczęścia i Zdrowia. Najtrudniej będzie ze Zdrowiem, najważniejszym kamieniem.

Natalia Maliszewska a ślubowanie

Natalia Maliszewska – jako główna polska kandydatka do medalu – na razie ma w ręku słabe atuty. Gdyby obowiązywała ustawa zwana powszechnie jako „lex konfident”, mogłaby wskazać jako winnego jej zakażenia tymczasowego pracodawcę, czyli PKOl, za narażenie jej na ryzyko poprzez zgromadzenie wielu osób w jednym pomieszczeniu w celu dokonania rytualnego ślubowania w siedzibie komitetu.

Część winy leży jednak po jej stronie, o czym napisała Justyna Kowalczyk-Tekieli w felietonie dla „Wyborczej”. Kowalczyk, dwukrotna złota medalistka olimpijska, nigdy nie była na ślubowaniu w PKOl, wręcz obsesyjnie dbała o zdrowie w ostatnim okresie przygotowań do igrzysk. Zasugerowała, że w sytuacji Maliszewskiej założyłaby kombinezon taki, jaki mają chińscy wolontariusze, nie kontaktowałaby się nawet z najbliższymi przez trzy tygodnie do wylotu bez względu na wyniki testów PCR, nie robiłaby zakupów w sklepach i unikałaby miejsc publicznych. A osoby z jej otoczenia musiałyby się podporządkować podobnym obostrzeniom.



• Członek olimpijskiej reprezentacji Szwajcarii podczas kontroli przed wejściem do wioski olimpijskiej, Pekin, 1 lutego 2022 r.
FOT. ANTHONY WALLACE / AP

Gdyż czteroletni wysiłek wielkiej grupy ludzi i samej kandydatki do medalu jest zbyt ważny, aby go roztrwonić w ostatnim momencie.

I jest to problem tysięcy sportowców już przebywających w Pekinie. Kanaadyjska drużyna bowlingowa, kandydatka do złotego medalu, wynajęła na trzy tygodnie dom, w którym mieszkała podczas przygotowań – to znaczy gotowali sobie, prali, sprzątali – bez żadnych odwiedzin (w obie strony), i trenowali na lodzie tylko wtedy, gdy cały obiekt był pusty.

Maski nawet podczas treningów

– Każdy łapie teraz omikrona, i to mnie przeraża – powiedziała w „NY Times” saneczkarka Emily Sweeney. – A ja cały czas myślę, jakie głupie rzeczy robiłam. Mam poczucie, że na świecie jest teraz zbyt duże ryzyko zakażenia, by go unikać.

Zasadniczo jednak dla młodych, szczepionych, zdrowych sportowców, którzy wystartują w Pekinie, zagrożenie chorobą, która ich osłabi, jest znacznie mniejsze niż ryzyko pozytywnego testu, który może ich skreślić z życiowej szansy. Nawet przy bardzo pedantycznych środkach zapobiegawczych. Pozytywny test blokuje wstęp do samolotu, a po wylądowaniu skazuje na kwarantannę bez ograniczenia czasowego – to właśnie doświadcza Maliszewska i 130 osób w Pekinie – aż do powtarzającego się testu negatywnego. – Gramy w rosyjską ruletkę, bo nosimy maski, myjemy ręce, jesteśmy w barńce, a i tak łapiemy pozytywne testy – mówi amerykańska łyżwiarka Brittany Bowe.

Część sportowców ma na twarzy maski nawet podczas treningów wymagających piekielnej kondycji, jak łyżwiarz figurowy Nathan Chen. Australijska łyżwiarka figurowa Kailani Craine nie jadła w samolocie podczas wielogodzinnych lotów z Sydney, by nie zdjąć nawet na moment maski z twarzy. Ktoś zrezygnował z pierwszego recitalu córki w szkole, ktoś inny z bezpośredniego udziału w 96. urodzinach babci, ktoś zakłada podwój-

Testowanie przedolimpijskie

63,5

TYS. TESTÓW PCR

• przeprowadzono tylko w poniedziałek w olimpijskim kręgu

ne maski z przyłbicą i z kombinezonem, ktoś inny zrezygnował ze startu tuż przed igrzyskami, żeby czasem nie złapać tam wirusa. W mistrzostwach USA w łyżwiarstwie figurowym aż osiem osób miało pozytywne testy, byli to trzej soliści, para sportowa, para taneczna i trener.

Dla wielkich grup, takich jak drużyny hokejowe, uniknięcie pozytywnego testu zakrawa na misję nie do zrealizowania. Zresztą już teraz zawiadywa-

nie testami i wynikami zajmuje większą część głów trenerów niż wymyślanie treningów i taktyki. COVID jest dla reprezentacji znacznie groźniejszy niż rywale z Rosji, USA, Kanady, Finlandii czy Czech z chwilowo jednym, jedynym bramkarzem Willem.

Chińczycy zamknęci, Polacy bezobjawowi

Trzeba przyznać, że raczej nie Chińczycy przyniosą wirusa na igrzyska. Wszyscy – obsługa, wolontariusze, wyselekcjonowani widzowie – są w reżimie, o którym nikomu w Polsce by się nie śniło. Nie mogą opuszczać olimpijskiej bańki. Jeśli muszą opuścić, najpierw pozostaną na tygodniowej kwarantannie, a następnie na dwutygodniowej, gdy przybędą w miejsce zameldowania. Maski to oczywistość – na zewnątrz i w środku. Ale też codzienne testy PCR.

PKOl oświadczył, że wszyscy Polacy z pozytywnym testem przechodzą zakażenie bezobjawowo. We wszystkich pekińskich przypadkach jest jeszcze szansa, że wystąpią w swoich najważniejszych startach. Maliszewska zaczyna rywalizację w sobotę, 5 lutego, od eliminacji na 500 m. W rozmowie z reporterem TVP powiedziała, że przygotowana jest do tego, aby prosto z kwarantanny pojechać do Capital Indoor Stadium, nawet pół godziny przed startem, który jest zaplanowany na godz. 19 lokalnego czasu. ●

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imieński, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA

Agora SA, ul. Czerna 8/10,

00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44

DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak

Zastępczyni dyrektora wydawniczego:

Joanna Mosiej-Sitek

Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas

Biurow reklam i ogłoszeń:

ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa reklama@agora.pl;

22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Agora SA

ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

